Nr. 76. Wtorek, 3. Kwietnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

4. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszej Arcyksiężnej M a r y i Józefy jest zupełnie zadowalający.

Najd. Arcyksiężna spała całą noc bez pomocy środków lekarskich. Temperatura 36.8, puls 68, apetyt wraca do normalnego stanu.

Wiedeń, 30 marca 1906, godzina 9 minut 30 przed południem.

Prof. dr. H o c h e n e g g w. r.

5. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejsza Arcyksiężna M a r y a J ó z e f a spała w nocy z krótkiemi przerwami.

Podmiotowy i przedmiotowy stan zdrowia jest zadowalający.

Wiedeń, 31 marca 1906, godzina 11 przed południem.

Prof. dr. H o c h e n e g g w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 marca b. r. nadać najmiłościwiej emerytowanemu dyrektorowi szkoły wydziałowej męskiej w Sokalu, Józefowi S i e m i o g r a j o w i, złoty krzyż zasługi.

P. Minister skarbu posunął kasyera zarządu salin w Dolinie, Józefa B r o d o w i c z a, do VIII. klasy rangi.

P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i Oświaty reskryptem z dnia 8 marca 1906, l. 5777, nadał żeńskiemu liceum pani Maryi Zagórskiej we Lwowie prawo publiczności dla całego zakładu na rok szkolny 1905/6 i zarazem zezwolił, aby uczenice, które w bieżącym roku szkolnym ukończą w tem liceum klasę szóstą, zdawały tamże licealny egzamin dojrzałości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 kwietnia.

Położenie na Węgrzech.

Na chwilę rozeszła się wieść o nowych planach rozwikłania sytuacyi politycznej na Węgrzech, związanych z osobą b. prezesa gabinetu, Kolomana Szella, a pogłoski te, komentowane żywo w całej prasie Monarchii, okazały się jednak znów zwodniczemi. Było w nich w każdym razie wiele prawdopodobieństwa. Koloman Szel stał tak długo na uboczu, zdala od zgiełku i wrzawy areny politycznej, że nie byłoby nic dziwnego, gdyby człowiek tej miary zechciał uchwycić w rozstrzygającej chwili za ster zbłąkanej nawy, gdyby pragnął wydobyć kraj swój z odmętów walk i nieporozumień.

W atmosferze politycznej Austro-Węgier odczuwa się wszędzie tak gorące pragnienie ciszy i powrotu do normalnych warunków, że każda nadzieja rozwiązania przesilenia witana jest z radością. I nikt jeszcze tej nadziei nie stracił. Jak długo węgierska większość sejmowa zdobyć się potrafi na dobrą wolę, to dobra ta wola może wydać pożądane owoce. Monarcha nie wypowiedział także ostatniego słowa rozstrzygającego po zbiorowej audyencyi ministrów w Zamku Cesarskim. Dokąd więc nie przeważą na szali wypadków fakta autentyczne i stwierdzone, dokąd nie będą znane postanowienia Korony, nikomu na Węgrzech wątpić nie wolno w pomyślny obrót sytuacyi, niekoniecznie oparty na zasystowaniu życia parlamentarnego, na użyciu ostatecznych środków, jakimi rozporządza rząd krajów węgierskich.

Mimo wszelkie zaprzeczenia, był jednak Koloman Szell na ustach wszystkich. Upatrywano w jego podróży do Wiednia powody głębsze, ważniejsze i przypisywano jej doniosłe znaczenie polityczne.

Stronnictwo konstytucyjne zebrało się nawet w Peszcie na naradę w oczekiwaniu mających nadejść wiadomości, a jeden z jego członków oświadczył współpracownikowi *N. Pester Journal*: Nie wiem, czy Koloman Szell udał się do Wiednia z gotowym planem działania. To jednak jest pewne, że najwybitniejsi politycy Węgier starają się teraz przedstawić Monarsze niebezpieczeństwo, związane z nierozpisaniem wyborów, będą to jednak usiłowania daremne, ponieważ Monarcha, trzymając się ściśle konstytucyjnych tradycyj, ograniczy się tylko do wysłuchania przedstawień odpowiedzialnych ministrów.

Zdanie tego polityka nie jest na Węgrzech odosobnione. W łonie skoalizowanych stronnictw oswojono się już z myślą odroczenia na kilka miesięcy wyborów, które to odroczenie nie opóźni jednak zwołania nowego parlamentu w celu uchwalenia budżetu. Podobne przekonanie panuje także w kołach ugodowych węgierskich. Sądzą tam powszechnie, że uspokojenie nastąpi w ciągu bieżącego lata, a obradom zwołanych ciał ustawodawczych nie stanie już nic na przeszkodzie.

Tak samo uspokajająco brzmi wiadomość dziennika budapeszteńskiego *Nepszava*, że minister spraw wewnętrznych odwołał wszystkie wydane dotychczas rozporządzenia ograniczające prawo zgromadzania się i zawiadomił o tem wszystkie municypia i komitety. Rozporządzenie powołuje się na to, że ludność Węgier uspokoiła się już zupełnie i nie ma powodu do dalszych nadzwyczajnych zarządzeń.

Uspokojenie to, o którem mówi redakcya *Nepszavy*, cytując słowa okólnika, nie jest wprawdzie tak zupełne, w usposobieniu ogółu, przejawach jego działań i czynów, zaznaczył się jednak korzystny zwrot ku lepszemu, który pozwala na dobre na przyszłość wróżby.

Z parlamentu niemieckiego.

W parlamencie niemieckim na sobotniem posiedzeniu obradowano nad etatem ministerstwa wojny. P. Kardorff zarzucił socyalistom, że wychowują młodzież w brutalności. (Wielka wrzawa wśród socyalistów).

P. H o f f m a n n (socyalista) woła: „To jest bezwstydne“.

Przewodniczący przywołuje go do porządku.

Socyaliści podnoszą znów wielką wrzawę.

P. B e b e l, bardzo wzburzony, zwraca się do prezydenta i zapytuje, czy postępowanie jego jest bezstronne.

P. H o f f m a n n ponownie powtarza swój okrzyk.

Prezydent poleca, aby przedłożono protokół stenograficzny i na podstawie jego przywołuje również p. Kardorffa do porządku.

P. hr. M i e l ż y ń s k i oświadcza: Gdy wnieśliśmy interpelacyę w sprawie spowiedzi, zrzekliśmy się dyskusyi nad nią wobec oświadczenia ministra wojny. Minister wojny ma jak najlepszą wolę, prasa oficerska jednak fałszywie zrozumiała nasze milczenie. Mam przed sobą list jednego z żołnierzy polskich. W liście tym żołnierz ów donosi swemu ojcu, że polskim żołnierzom w Szczecinie nie pozwalają władze wojskowe ani na używanie w kościele polskich książek do nabożeństwa, ani polskich śpiewników. Podczas mej służby w wojsku nie istniały tego rodzaju szykany, dopiero teraz zaczęto je sto-

---

6)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

IV.

(Ciąg dalszy).

W miarę słów tych poważnych, oschła dotąd maska pana hrabiego, zdobiła się w uśmiech, którego złośliwości mitologiczny satyr mógłby pozazdrościć.

— Pan pracuje zapewne w jednej z tutejszych instytucyj? — zapytał z nieukrywanym sarkazmem.

— Tak jest.

— Czy wolno wiedzieć, w jakiej?

— W Banku przemysłowym.

Łysa czaszka Morellego podniosła się wyniośle w górę. Przymrużył oczy, mierząc niemi młodego człowieka.

— Nazwisko pańskie? — zapytał krótko.

— Lipowiecki — brzmiała odpowiedź, dana z pełnym godności ukłonem.

— Aa, tak.

Pan hrabia, z ostatniem przeciągłem wejrzeniem, jak na sprężynach odwrócił się w inną stronę.

— Dajże pokój — szepnął tymczasem Wacek Borelski. — Po co ty się narażasz? Czyż nie widzisz, że strach przed utratą intratnych stanowisk, zasnąć tym mamutom nie daje? Typy to już zamierające biurokratów i finansistów starszego autoramentu, do których żadna liberalniejsza idea przystępu nie znajduje.

— Nad czem panowie spiskują? — zabrzmiał obok dźwięczny sopran Leny, która poczuwszy fałszywą nutę w dyskusyi, chciała zatrzeć ją czem prędzej.

Młodzi ludzie podnieśli się obaj.

— Zastanawiamy się — odparł wesoło Borelski — czy to Płoszowski powiedział w „Rodzinie Połanieckich“, czy Połaniecki w „Rodzinie Płoszowskich“, że dzieci są „służbą Bożą?“

— Ci-i-icho! — szepnęła z prośbą, podnosząc różowy paluszek do ust. — Bądźmy wdzięczni pani Iłżeckiej za chwilę mimowolnej wesołości i pamiętajmy, że niedokładne cytaty okupuje, zarówno strojem, jak urodą.

— Czy to jej racya bytu?

— W świecie towarzyskim? Zapewne. Pani jest ładna i zawsze dobrze ubrana, pan ma pieniądze, mieszkają zbytkownie, noszą niezłe nazwisko, więc... więc ich ludzie przyjmują. A że oboje czytać nie mogą, bo ich widok druku o ból głowy przyprawia, cóż to szkodzi? Poprostu, nie mówi się przy nich, przez delikatność, o poważniejszych kwestyach, lub przyjmuje się z pobłażaniem nieśmiertelną a przekręconą cytatę.

— Zresztą — dodała żartobliwie — kuzynku, ty lubisz przecież rozmawiać z p. Iłżecką? Idź tedy i dotrzyj do źródła, jak to było z tą „służbą Bożą“ Płoszowskiego?

Borelski posunął chyżo ku pięknej pani.

Lena, cofnąwszy się równocześnie nieco, stanęła we framudze drzwi balkonowych, z nieodstępującym jej Stanisławem.

Czuł on, iż powinien się pożegnać, że i tak zbyt długo bawi, jak na pierwszą wizytę; ale przecież przyszedł tu dla niej wyłącznie, spragniony głosu jej i widoku, a dotąd nie zamienili z sobą jednego słowa. Ciężka, aksamitna kotara, spływająca w prostej stylowej linii ku ziemi, oddzieliła ich w połowie od reszty zebranych, nadając poufniejszy ton rozmowie. Tu nie byli już, jak w Dolinie, pod krzyżowym ogniem tysiąca spojrzeń. Świadomość ta przywróciła Lipowieckiemu pewność siebie.

Pochylił się i patrząc na nią badawczo, jak gdyby do odpowiedzi jej szczególną przywiązywał wagę, zapytał głosem stłumionym:

— Czy i pani na równi z owymi dygnitarzami, żywi lekceważenie i pogardę dla tych, którzy nie chcąc być martwym trybem w machinie biurokratycznej, pragnęliby zająć w społeczeństwie miejsce, pozwalające im zużyć na jego korzyść cały kapitał zdolności swych, dobrej woli i zapału? Czy i pani potępia, gdy kto po za referatem biurowym widzi jeszcze inne cele i inne, jaśniejsze szlaki?

— Jestem córką biurokraty, lecz dzieckiem innej, niż ojciec mój epoki.

Zawahała się, szafirowe oczy jej rozbłysły wewnętrznem, z duszy idącem światłem i jakby siłą intuicyjną popychana, dodała zniżonym głosem:

— Kotary te nie są dość grube, by prądy wielkiego współczucia dla maluczkich i wyzyskiwanych, dla bolów i trosk ludzkich, prądy, stanowiące chwałę i odkupienie obecnego społeczeństwa, miały, zatrzymane przez tich draperye, nie przeniknąć i do mojej piersi.

— Rodzice pani....

— Och, rodzice moi, jakkolwiek bardzo zacni, są już w tym wieku, w którym niczego się nie uczy i niczego nie zapomina. Organizm duchowy, na równi z fizycznym, doszedłszy u niektórych ludzi do pełnego rozrostu, krzepnie i niezdolnym jest do dalszego rozwoju. Pojęcia, jakich nie nabyli przedtem, stają się dla nich martwą literą.

— A ludzie tacy dla społeczeństwa martwym balastem.

Zastanowiła się chwilkę.

— Nie, panie. To sąd zbyt surowy. Jako działacze w sprawach publicznych, być może, iż są często tamą do szerszej a lepszej, bardziej humanitarnej i altruistycznej, więcej owocnej waszej pracy. Dla społeczeństwa jednak nie będą nigdy balastem, stanowią bowiem podwalinę i wał ochronny najważniejszej, najdonioślejszej społecznej instytucyi, to jest: rodziny.

— O ile umieją strzedz jej i nawą jej kierować — zgoda. Ale i w takim razie, według słów pani, powinni, wyrzekając się szerszej areny, zejść do zacisza rodzinnego, do czterech ścian własnego ogniska.

— Bez zaprzeczenia. Tak też postąpił mój ojciec.

— A teraz — dodała z uśmiechem — muszę się przyznać, że mnie pan zapędził w nielada dylemat. Zahaczyłam się bowiem między gorącą chęcią wypowiedzenia mej myśli a hamulcem, jaki rzuciło na nią wmieszane tu niepotrzebnie przezemnie imię moich rodziców. Wyszedłszy z tej pułapki, zejdźmy na drogę objektywną, w niczem nie dotykającą osobistości.

Oczy jej rozgorzały, paląc się jakimś głębokim wewnętrznym blaskiem. Piękne rysy, nie przypominające już cieplarnianego kwiatu, zdawały się być odzwierciedleniem śmiałej, samoistnej pracy ducha.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sować. Pułkownika Gerzyckiego wydalono z armii za to, że sprzedał swój majątek Polakom. Najwyższa władza państwowa nadużyła tu swego urzędu.

Przewodniczący przywołuje mowcę za to wyrażenie do porządku.

P. hr. Mielżyński: Pozostawiam ocenie Izby, czy to przywołanie do porządku było usprawiedliwione.

Przewodniczący: Wymawiam sobie krytykowanie mych zarządzeń.

Hr. Mielżyński w dalszym ciągu podnosi rozmaite skargi i wykazuje, iż nauczyciele w Poznaniu biją dzieci polskie do krwi za to, że mówią po polsku. Można zapytać, dokąd zajdziemy, jeśli u nas tak się postępuje w Poznaniu.

Dalej zaznacza mowca, iż jeden z członków Ostmarkvereinu, przemawiając na zgromadzeniu w Kolonii, nazwał ks. Arcybiskupa Stablewskiego największym podżegaczem.

Z pod berła rossyjskiego.

Prasa rossyjska coraz częściej omawia sprawy polskie, a sądy jej o nas tracą z dniem każdym więcej z dawnej stronniczości i zaślepienia. W jednym z ostatnich numerów ogłosił urzędowy organ rossyjskiego gabinetu. *Russkoje Gosudarstwo*, znamienny bardzo artykuł

o separatyzmie Królestwa Polskiego.

Zdaniem jego, idea separatystyczna wśród Polaków Królestwa już wygasła zupełnie i, pomimo, „że obecnie“ stosunki rossyjsko-polskie są nadzwyczaj zawikłane, można tylko to jedno powiedzieć, iż nastroje lat 1831 i 1863 nie istnieją dzisiaj i niepodobna już wskrzesić dawnej szlachecko-magnackiej Polski.

„Magnaci, którzy wiele stracili na swojem znaczeniu i pod względem majątkowym, chętnie pomarzyliby o Polsce niezależnej, wszystkie jednak te iluzye mają jeszcze mniej podstaw realnych, niż osławione mrzonki legitymistów francuskich. Nawet szlachta średnia myśli zgoła inaczej. Związki ekonomiczne z Rossyą zapuściły w Polsce zbyt głębokie i trwałe korzenie: handel, przemysł. służba koronna (?) i prywatna utrzymuje dzisiaj ogromną liczbę szlachty polskiej i wyzbywanie się wszystkich tych przywilejów dla tęczowej utopii zobaczenia króla w Warszawie — jest perspektywą niezbyt pociągającą“.

I włościaństwo polskie — według urzędowej gazety — nie ma powodu do wyrzekania na swoje położenie, z którego „jest prawie *(sic)* zadowolone“. Zkąd płynie zadowolenie? Oto ztąd, że w Polsce stoi przeszło 300.000 wojska, a w tej liczbie 50.000 kawaleryi i artyleryi. Wszystko to żywi się wytwórczością polskiego gospodarstwa rolnego. Olbrzymie sumy przechodzą do kieszeni gospodarzy polskich i pozbawienie się możności zbywania na miejscu i po dobrych cenach produktów, do kwarty mleka włącznie, równa się dla właścicieli folwarków, zupełnej prawie ruinie ekonomicznej.

Innemi słowy — czyni sarkastyczną uwagę warszawska *Gazeta Polska* — zarówno włościanie, jak przedstawiciele większej własności ziemskiej są zadowoleni, nie mają powodu narzekać na obecny stan rzeczy, a już wprost cieszyć się powinni z tak licznej konsystencyi wojska w granicach Królestwa Polskiego tembardziej. że i „duchowieństwo katolickie, posiadające dotychczas jeszcze znaczne wpływy, jest dziś nastrojone zgoła na inną nutę, niż w smutnej epoce 1863 r. i o wzywaniu do oderwania się od Rossyi niema nawet mowy“.

Jeden tylko proletaryat i znaczna część robotników jest — według *Russk. Gosud.* — zarażona ideami socyalistów niemieckich i dąży do rewolucyi. Ale i tutaj oderwanie się od Rossyi nie jest bynajmniej wysunięte na pierwszy plan programu. „Rewolucyoniści polscy, zarówno, jak rossyjscy, mówią o jakiejś nieokreślonej w swych formach republice „proletaryackiej“. Mówiąc ściślej, fantastycy owi marzą o przebudowie całego świata na nowych zasadach, nie zaś o losach samej Polski. Tylko ten element w Królestwie Polskiem jest wrogo usposobiony dla Rossyi, są to jednak elementy nie polskie, lecz raczej międzynarodowe“.

Któż więc marzy o separatyzmie Polski i o królu polskim w Warszawie? Marzą o tem tylko Polacy, mający właściwie bardzo mało wspólnego z samą Polską. Białorusini, Litwini-katolicy, następnie Polacy, zamieszkujący oddawna w środkowych guberniach cesarstwa — wszyscy oni nie są od tego, aby w chwilach wolnych od zajęć pomarzyć o posiadaniu własnego króla, wszystkie te jednak marzenia są niczem innem, jeno — niewinną zabawką“.

W miarę tego — kończy urzędowy organ — jak badacz stosunków polsko-rossyjskich będzie się zbliżał ze Wschodu na Zachód, idea oderwania się od Rossyi traci coraz bardziej na swej tęczowej krasie. Na Litwie idea ta jeszcze gdzieniegdzie żyje, jakkolwiek nie wzbudza zbytniego zainteresowania, w Warszawie jednak można ją śmiało zaliczyć do kategoryi fantasmagoryi, pozbawionej krwi i ciała. Jedni tylko magnaci debatują poważnie nad kwestyą wyodrębnienia, ale, nie oni, rzecz prosta, będą rozstrzygali, na jakich warunkach dwa narody słowiańskie zbliżą się ku sobie i zawrą dawno upragnione przymierze“.

*

Zwycięstwo demokratów konstytucyjnych,

popularnie zwanych już kadetami, w ruchu przedwyborczym do Dumy, wywołuje liczne uwagi w dziennikach rossyjskich. Zwłaszcza w kuryi miejskiej odniosło to stronnictwo znaczne sukcesy. Z dotychczas wybranych 225 pełnomocników, przypada aż 105 na „kadetów“, gdy „Związek 30 października“ zdobył zaledwie 29 miejsc. Niemniej pomyślne dla „kadetów“ są wyniki wyborów w kuryi ziemiańskiej.

Z powodu dotychczasowych rezultatów wyborów, *Nasza Żiżń* pisze: „Telegraf przynosi codziennie wiadomości o zwycięstwach demokratów konstytucyjnych. Tryumfują oni nawet w takich zapadłych kątach prowincyi, gdzie najmniej mogli liczyć na wygranę. Zresztą ruch represyjny rządowy jest prowadzony z takim hukiem i trzaskiem, że rozbudził najodleglejsze, pogrążone zwykle we śnie zakątki. W ogóle swe obecne tryumfy wyborcze demokraci konstytucyjni w znacznym stopniu zawdzięczają rządowi: niedarmo „Związek 30 października“ narzekał, że rząd „reklamuje“ najbliższych konkurentów „Związku“, demokratów konstytucyjnych. Gdyby hr. Witte lub p. Durnowo zawczasu zoryentowali się, jaką ogromną liczbę głosów zyskali socyaliści w Niemczech w początku ostatniego lat dziesiątka ubiegłego stulecia, dzięki prawom wyjątkowym, skierowanym przez Bismarcka przeciwko budzącym jego obawy podbojom wyborczym partyi socyalno-demokratycznej, to z pewnością z mniejszą gorliwością zamykaliby posiedzenia partyi konstytucyjno-demokratycznej i nie tak jawnie dążyliby do wycofywania z obiegu działaczów tej partyi“.

Organa „Związku 30-go października“ *Nowoje Wremia* i *Słowo* petersburskie są oczywiście wielce niezadowolone z powodzenia partyi „kadetów“.

„Oznaczyć należy ten fakt — pisze *Słowo* — że partya konstytucyjno-demokratyczna zyskała przewagę przeważnie w guberniach południowych i zachodnich.

Nowoje Wremia przypisuje zwycięstwo „kadetów“ — poparciu żydów. Z drugiej strony — zdaniem organu p. Suworina przyczyniła się ta okoliczność, że „partya konstytucyjno-demokratyczna lepiej od partyi centrum rozumie psychologię wyborców“.

Oprócz przytoczonych powyżej przyczyn powodzenia demokratów konstytucyjnych *Nasza Żiżń* zwraca uwagę jeszcze na jedną: „Partye skrajne uważały za stosowne usunąć się z placu bitwy i jak wrzący Achilles, burzą się w swych namiotach i nazywają to bojkotowaniem Dumy. Dzięki tej polityce dziwacznych kaprysów, której trzymają się nasze partye skrajne, ich miejsce w awangardzie opozycyi zajęli demokraci konstytucyjni i wszystkie prądy opozycyjne mimowoli zwracają się do tej partyi. To upoważnia nas do przepowiedzenia partyi dalszych zdobyczy“.

Torg. Promyszl. Gołos., charakteryzując przebieg wyborów w ostatnich dniach kilku, zaznacza, że w walce wyborczej uwydatniały się więcej stanowe, aniżeli partyjne interesy: „Na zasadach partyjnych walka prowadzona jest tylko w większych miastach powiatowych kilku gubernij, gdzie ruch wolnościowy szczególnie się rozwinął, jak n. p. w guberniach: twerskiej i petersburskiej. Lecz nawet w gub. moskiewskiej, w miastach powiatowych z małymi wyjątkami, walka wyborcza jest czysto stanowa, a nie partyjna. Należy to uważać za charakterystyczne zjawisko naszej pierwszej kampanii wyborczej“.

*

Polacy w Radzie państwa.

Depesze sobotnie popełniły błąd na naszą niekorzyść: do Rady państwa wchodzi nie dwóch — jak pierwotnie doniesiono — lecz trzech polskich reprezentantów przemysłu i handlu, a, opierając się na opinii lepiej od nas poinformowanej prasy warszawskiej, stwierdzić można z pełnem zadowoleniem, iż na wybitne stanowiska powołano istotnie ludzi, którzy z pożytkiem dla kraju tam pracować będą.

Przedstawiciel kupiectwa warszawskiego p. Stanisław Rotwand, znany jest w najszerszych kołach ze swojej działalności społecznej. Urodzony w Łodzi, jako syn lekarza Mateusza, po skończeniu szkół studyował prawo; osiadłszy zaś w Warszawie jako adwokat, uważany za wybitnego prawnika, cieszył się szeroką klientelą, Poślubiwszy siostrę Hipolita Wawelberga, jako spólnik znanej firmy bankierskiej tegoż nazwiska i zarazem uczestnik w przedsiębiorstwach przemysłowych, Stanisław Rotwand zainteresował się żywo sprawami handlu i przemysłu, a równocześnie, wspólnie z przedwcześnie zmarłym szwagrem swoim, Hipolitem Wawelbergiem, rozwinął szeroką działalność społeczną, nie szczędząc ofiar na cele społeczne i filantropijne i wogóle wszelkie sprawy publiczne. Co żywy i bogaty w pomysły Hipolit Wawelberg zaprojektował, to gruntowny i sumienny w każdej pracy Stanisław Rotwand przygotował i opracował tak, aby zapewnić dziełu trwałość. Z tego współdziałania powstały przedewszystkiem w Warszawie: znana szkoła techniczna im. Wawelberga i Rotwanda, tanie mieszkania im. małżonków Wawelbergów i in. Gorliwą była praca Stanisława Rotwanda w komitecie budowy Politechniki, w radzie opiekuńczej szkoły handlowej, ufundowanej przez zgromadzenie kupców, w Muzeum przemysłu i handlu i wielu innych instytucyach publicznych i prywatnych warszawskich. Wszędzie cenioną jest jego rada rozważna, oparta na gruntownej znajomości prawa i stosunków krajowych i praca niestrudzona we wszystkiem, czego się podejmie, a ręka hojna w popieraniu celów publicznych.

Wybór Stanisława Rotwanda — stwierdza warszawskie *Słowo* — na członka Rady państwa uważamy ze wszech miar za szczęśliwy. Wymowny, nie frazesem, lecz siłą argumentacyi człowiek szerokiej wiedzy i form ujmujących, znający gruntownie stosunki kraju i kraj ten szczerze kochający, Stanisław Rotwand na nowem stanowisku swojem rzetelne temuż krajowi potrafi oddać usługi.

P. Stanisław Glezmer, przedstawiciel przemysłu petersburskiego, pochodzi ze sfer ziemiańskich z Sandomierskiego i jest synem ś. p. Piotra, właściciela dóbr Tursko; niedawno nabył inny, duży majątek w Sochaczewskiem, mianowicie Strugi, niegdyś własność ś. p. Kronenberga. Znany i dzielny przemysłowiec, członek rad i dyrektor rozmaitych wielkich przedsiębiorstw, posiada oddawna zaufanie sfer przemysłowych petersburskich.

P. Koziełło Poklewski, przedstawiciel handlu ekaterynosławskiego, pochodzi ze znanej rodziny przemysłowców polskich, którzy w Rossyi, głównie na Syberyi i na Uralu, dorobili się wielkiej fortuny. Jego brat jest sekretarzem rossyjskiej ambasady w Londynie.

*

Różne informacye.

Maryawici dali nowy znak życia. Do Zgierza, podczas nieobecności ks. Rembielińskiego, zjechali księża: Kowalski, Skolimowski i Pągowski, wraz z liczną kompanią swoich wyznawców i wkroczywszy do kaplicy na cmentarzu, odprawili Mszę. Nieprzygotowani na taki manewr prawowici katolicy, strzegący kościoła parafialnego, nie mogli wczas zapobiedz profanacyi kaplicy, której teraz Maryawici pilnują w dzień i w nocy. Krążą wieści, że Maryawici chcą siłą owładnąć kościoły w Zgierzu, Brzezinach i Łagiewnikach. Władza pilnuje porządku po za obrębem cmentarza w Zgierzu, bacząc, aby nie doszło do krwawych wypadków, podobnych do strykowskich.

Wrzenie w Rossyi nie ustaje, wybuchając sporadycznie w rozmaitych punktach państwa silniejszym płomieniem. Według doniesień z Kaukazu, w gub. erywańskiej szerzy się groźne powstanie. Ekspedycya karna nie zdołała stłumić gwałtownej akcyi rewolucyjnej.

Z Rygi telegrafują do pism berlińskich: Starcia wojska z rewolucyonistami i bandami złoczyńców stają się w ostatnim czasie coraz częstsze. W miejscowości Goldingen w Kurlandyi doszło do walki między oddziałem dragonów a bandą złoczyńców. Sześciu rabusiów padło trupem, trzech schwytano, jeden uszedł ranny. Z przeciwnej strony padł jeden dragon, dowodzący oficer jest ciężko ranny.

Dyrektor departamentu policyi Wuicz, jak donoszą dzienniki petersburskie, polecił telegraficznie naczelnikom zarządów żandarmeryi i policmajstrom, aby wszyscy więźniowie polityczni zostali zbadani w możliwie jak najkrótszym czasie, uprzedzając, że niespełnienie tego rozporządzenia naraża opieszałych na surową odpowiedzialność.

W skutek telegraficznego rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, generałgubernator warszawski zawiadomił okólnikiem wszystkich gubernatorów Królestwa Polskiego i prezydenta m. Warszawy, że wszelkie podania i zażalenia, tyczące się wyborów do Dumy, jako też kartki wyborcze powinny być pisane tylko w języku rossyjskim.

Z tygodnia.

Drażliwa sprawa berlińska, która już otrzymała w prasie przedwczesną może nazwę „przesilenia kanclerskiego“ zakończyła się na razie pomyślnie dla obecnego kanclerza. W parlamencie znalazła się niewielka, zdaniem *Germanii*, nawet czysto przypadkowa większość siedmnastu głosów, która zgodziła się na utworzenie osobnego sekretaryatu stanu dla spraw kolonialnych i umożliwiła w ten sposób dotychczasowemu dyrektorowi departamentu kolonialnego ks. Hohenlohemu awans na ministra. Ks. Buelow uszedł więc siłą faktów przed podejrzeniem, jakoby starał się był znaleźć w Izbie większość przeciw przedłożeniu, a tem samem usunąć ze swej drogi tego, którego niemal powszechna opinia w Niemczech uważa za domniemanego następcę obecnego kanclerza.

Oprócz tej załagodzonej już kwestyi spornej istnieją jeszcze inne powody, które przyczyniać się mają do osłabienia stanowiska ks. Buelowa. Wśród tych w pierwszym rzędzie znajduje się przebieg konferencyi marokkańskiej, będący szeregiem mniej lub więcej osłoniętych ustępstw niemieckich.

Ubiegły tydzień przyniósł też pierwsze rezultaty częściowych wyborów do rossyjskiej Dumy państwowej. Wbrew szerzonym z niektórych stron pogłoskom prawdopodobieństwo przewagi w Dumie żywiołów opozycyjnych zwiększa się stopniowo, a w związku z wywołaną tem niepewnością położenia, pojawiają się nieustannie zaprzeczane w lot doniesienia o chorobie serca hr. Sergiusza Wittego, o jego ustąpieniu, wreszcie o przypuszczalnych jego następcach.

We Francyi zaciężyła nad polityką wewnętrzną katastrofa w Courrieres i zepchnęła wszystkie inne sprawy na dalszy plan. Wskutek tego bez rozgłosu przeminęła urządzona z olbrzymim nakładem reklamy manifestacya, a raczej apoteoza p. Combesa zaaranżowana przez najwierniejszych zwolenników Bloku. Niefortunnej pamięci pogromca zakonów został wprawdzie uroczyście proklamowany głową partyi radykalno-socyalistycznej, ale partya ta, z którą związków wypierają się zarówno republikanie umiarkowani, jak socyaliści, stoi dzisiaj na szarym końcu organizacyj politycznych Francyi.

Pozycya gabinetu włoskiego nie jest jeszcze ciągle do pozazdroszczenia. W obecnej Izbie włoskiej większość rządowa jest niesłychanie trudna do znalezienia, a zwłaszcza do utrzymania. Pod tym względem p. Sonnino nie jest dotąd szczęśliwszy od swojego poprzednika p. Fortis. Natomiast polityka zagraniczna Włoch rozwija się pomyślnie, mianowicie mnożą się oznaki zbliżenia się do Anglii, którego podwaliny położyć miał przy sposobności konferencyi w Algesiras sędziwy dyplomata włoski, margrabia Visconti-Venosta. Zbliżenie to nie ma jednak wpłynąć ujemnie na pozycyę Włoch w trójprzymierzu, a kombinacyom łączonym w tej mierze z zapowiadanem przez niektóre organa prasy zastąpieniem obecnego ambasadora włoskiego w Wiedniu, ks. d'Avarna, przez niedawnego kilkutygodniowego ministra spraw zagranicznych hr. di San Giuliano, trudno przypisać dalej idącą doniosłość.

KRONIKA.

Lwów, 2 kwietnia.

Kalendarz.

Wtorek (3 kwietnia):
Ryszarda Biskupa. — Władysława. — Jakowa.

Wschód słońca o godzinie 5 06 rano, zachód słońca o godzinie 5 41 po południu.

— JE. P. Minister spraw zagranicznych, Agenor hr. Gołuchowski, przejechał wczoraj rano pociągiem pospiesznym przez Kraków, udając się ze Skały z powrotem do Wiednia.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Starym Samborze z grupy większych posiadłości rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 17 maja b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w poniedziałek, dnia 2 b. m. prof. dr. M. Wartenberg: „O materyalizmie“. Sala III. Uniwersytetu, I. piętro, ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

We wtorek, dnia 3 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski. — Część II. Jagiellonowie“. Sala XIV. Uniwersytetu, II. piętro, ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7.

— Z Towarzystwa Politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę, dnia 4 b. m., o godzinie 7 wieczorem w I. szkole realnej przy ul. Kamiennej sala fizyki na II. piętrze. Na porządku dziennym: 1. Pokazanie przyrządu ratunkowego, używanego w kopalniach. 2. Dalszy ciąg dyskusyi o stanowisku techników: „Organizacya miejskich urzędów budowniczych“. Referat prof. Hauswalda.

— **Król Karol rumuński** przejeżdżał przed kilkoma dniami przez Wiedeń z małżonką, lecz nie zatrzymując się wcale w mieście, koleją łączącą (t. zw. Verbindungsbahn) udał się z dworca Towarzystwa kolei państwowej na dworzec zachodni i podążył do Lugano, gdzie przepędzi kilka tygodni, poczem uda się jeszcze na dalszą kuracyę do Abbazyi, a do Bukaresztu wrócić ma dopiero w pełni lata na obchód jubileuszu czterdziestej rocznicy wstąpienia na tron rumuński. Król Karol jest poważnie chory na zwapnienie żył i ogólne wyczerpanie a lekarze zalecili mu bardzo długi i zupełny wypoczynek. Wiedeński lekarz dr. Ortner, do którego król Karol ma największe zaufanie i który nieraz wzywany bywa przezeń do Bukaresztu, oczekiwał teraz przybycia króla na dworcu, wsiadł do jego wagonu i pojechał z nim do najbliższej stacyi. Przedmiotem bardzo gorącej owacyi ze strony wiedeńskiego świata literackiego była małżonka króla Karola, Elżbieta, znana pod pseudonimem Carmen Sylva. Oto celem uczczenia tegorocznego jubileuszu zawiązał się w Wiedniu komitet, który postanowił uczcić odpowiednio Carmen Sylvę, ale nie jako królowę, tylko jako poetkę i filantropkę. Na czele komitetu stanęły znane pisarki Marya v. Ebner-Eschenbach, Berta baronowa Suttner, poeta Rosegger i wiele innych wybitnych osób. Owóż komitet ten wystosował do wszystkich literatów i poetów bez różnicy narodowości prośbę, aby złożyli się na album pamiątkowe dla Carmen Sylvy i nadesłali do niego jakiś oryginalny poemat, nowelkę, lub bodaj króciutki aforyzm. Nadesłano ogółem 192 utworów, z tego 126 niemieckich, 28 czeskich, 7 polskich, a 20 słoweńskich i chorwackich. Z Polaków nadesłali swe prace między innymi Kazimierz Tetmajer, Gabryela Zapolska, Adam Krechowiecki i Jerzy Żuławski. Manuskrypta tych utworów pomieszczono w artystycznie wykonanej kasetce i wręczono ją królowej jako dar jubileuszowy. Radość jej z tego powodu była podobno bardzo wielka. Utwory poświęcone Carmen Sylvie, nie będą ogłaszane drukiem, gdyż w myśl intencyi ofiarodawców, stanowią one jej własność i tylko ona może nimi rozporządzać. Być może jednak, że królowa każe je wydać, a dochód z tego wydawnictwa obróci na jakiś cel dobroczynny.

— **Z Izby inżynierskiej.** Na wczorajszem walnem zgromadzeniu autoryzowanych techników cywilnych Król. Galicyi z W. Ks. Krakowskiem wybrano ponownie prezydentem galic. Izby inżynierskiej: p. Zygmunta Jasińskiego, starszego inspektora kolei państwowych; wiceprezydentem p. inż. Bolesława Długoszowskiego; skarbnikiem p. Seweryna Widta, rektora Politechniki; sekretarzem p. Ludwika Mianowskiego; członkami wydziału pp.: Zygmunta Kędzierskiego, radcę budownictwa; dr. Jana Blautha profesora Politechniki, starszego inżyniera Wydziału kraj., architektę p. Wincentego Rawskiego, p. Jana Łempickiego, dyrektora budownictwa miejskiego z Przemyśla i inżynierów pp.: Antoniego Fleischla i Karola Pomianowskiego; wreszcie zastępcami członków wydziału: architektę p. Stanisława Chołoniewskiego i geometrę p. Władysława Wojtana.

— **Z obrony krajowej.** Podweterynarzem wojskowym przy 4 pułku ułanów obr. kraj. zamianowany został konował 1 pułku ułanów obrony krajowej, Józef Nemec.

— **Do Komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego dla miasta Lwowa wybrani** zostali członkami pp.: Jakób Beiser, aptekarz; Edward Friedrich, właśc. fabryki mydła; Berisch Wolf Hausmann, właśc. realności; Michał Nick, agent handlowy; dr. Jan Rucker, właśc. fabryki cukierków; dr. Władysław Stesłowicz, sekretarz Izby handlowej; Antoni Bohdanowicz, właśc. dóbr; dr. Władysław Górecki, adwokat; Aleksander Lewicki, kupiec; dr. Henryk Maks, adwokat; dr. Jan Jakób Moszkowicz, lekarz i Ignacy Russmann, kupiec. — Jako zastępcy członków pp.: Józef Czernicki, rękawicznik; Herman Hainbach, kupiec; Ernest Leon Lilien, kupiec; Józef Neumann, właśc. drukarni; Stanisław Niemczynowski, krawiec; Karol Perutz, właśc. kopalni nafty; dr. Stefan Bartoszewicz, sekretarz kraj. Tow. naft.; Stanisław Chołoniewski, architekt; dr. Franciszek Jasiński, adwokat; Bolesław Mikuliński, krawiec; Stanisław Motylewski, kupiec; Markus Połturak, kupiec. — Zamianowani zaś zostali członkami tej komisyi pp.: Bohdan Bułyk, komisarz skarbowy; Antoni Kauczyński, radca Sądu krajowego; Juliusz Klarfeld, dyrektor akc. Tow. browarów; Norbert Spet, komisarz skarbowy; Erazm Świerczewski, em. urzędnik Wydziału kraj.; Roman Winiarz, koncepista skarbowy; Stanisław Ciuchciński, blacharz; dr. Wacław Domaszewski, dyrektor Banku kraj.; dr. Jan Gottfried, sekretarz skarbowy; Krzysztof Koeppel, dyrektor dóbr; Henryk Mayer, kupiec; Karol Schmidt, komisarz skarbowy. — Jako zastępcy członków pp.: dr. Edward Festenburg, lekarz; Stefan Garczyński, koncepista skarbowy; Władysław Hischtin, rewident rach. dyrekcyi skarbu, dr. Henryk Jaworski, komisarz skarbowy; Wiktor Rosenfeld, dyrektor główn. Kasy kraj.; Maksymilian Winkler, kupiec; Władysław Biliński, kupiec; dr. Jakób Fruchtmann, dyrektor gal. Banku hip.; Edmund Kienzler, zarządca ekonomatu Dyrekcyi skarbu; Rafał Parnas, właśc. dóbr; Jan Seltenreich, zegarmistrz i Józef Weinberg, radca skarbowy.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Na konkurs, ogłoszony przez „Macierz Polską“ na okładkę ozdobną do dzieła „Polska, obrazy i opisy“ wpłynęło prac trzynaście. Nagrodzono projekt pod godłem „Leluja“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem projektu jest p. Józef Czekierski ze Lwowa. Inne prace można po wymienieniu godła odebrać w administracyi „Macierzy Polskiej“.

— **Ogólne Zgromadzenie** członków Banku parcelacyjnego odbędzie się dnia 7 b. m. o godzinie 5 po południu w gmachu Banku krajowego.

— **Walne Zgromadzenie** cukierników i piernikarzy odbędzie się we środę, 4 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Raut panieński“, urządzony d. 8 marca b. r. na dochód Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt, przyniósł czystego dochodu 2.020 koron. Wydział Towarzystwa podając to do publicznej wiadomości, poczuwa się do miłego obowiązku przesłania niniejszem gorących wyrazów podzięki wszystkim, którzy raczyli przyczynić się do uświetnienia rautu i do osiągnięcia tak pomyślnego rezultatu finansowego. — Przedewszystkiem śle serdeczne podziękowanie pp.: Szymanowskiej i Kozłowskiej, pp.: Zarembie, Baranowskiemu i Trojanowskiemu za wypełnienie programu rautu, oraz kółku amatorów za odegranie komedyjki. W urządzeniu bufetu dopomogły firmy pp.: Baczewskiego, Bienieckiego, Czyżeka, Hoflingera, Starcka, Szkowrona i Zgórskiego, tudzież lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów, nadto szerokie koła publiczności pospieszyły z pomocą komitetowi i przez znaczne naddatki przy zakupnie biletów przyczyniły się do osiągnięcia tak wielkiego dochodu, za co wydział przesyła serdeczne, staropolskie: „Bóg zapłać“. Fakt, iż wśród powodzi różnorodnych zabaw, urządzanych na cele dobroczynne, raut na dochód kolonij przyniósł tak świetny rezultat finansowy, dowodzi, że cele Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt są ogółowi społeczeństwa sympatyczne, że spieszy ono zawsze chętnie i ofiarnie z pomocą, gdzie chodzi o zaradzenie prawdziwej biedzie. Nagrodą dla wszystkich serc szlachetnych niechaj będzie pamięć o tem, ile łez się otrze, ile się radości wniesie w ciemne i smutne mieszkania nędzarzy, ratując najdroższy ich skarb — dzieci!

Za wydział Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dziewcząt. *Karolowa Małachowska.*

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się przez piątek i sobotę rozprawa karna przeciw Bartłomiejowi Kutlowskiemu, włościaninowi z Malechowa, wsi pode Lwowem, o podpalenie zagrody sąsiada Andrzeja Janowskiego.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Kutlowskiego na karę 5 letniego ciężkiego więzienia. Obrońca podsądnego zgłosił zażalenie nieważności, prokurator państwa zaś odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

— **W tutejszym sądzie krajowym karnym** rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw 28 robotnikom z Sanoka o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną tem, że w dniu 3 stycznia b. r. w czasie zabawy z tańcami, urządzonej w tamtejszem kasynie, groźbami i wybiciem szyb w oknach budynku kasynowego zmusili bawiące się tam osoby do zaprzestania tańców.

Do rozprawy, która potrwa 6 dni, wezwano przeszło 40 świadków.

△ **Zamach samobójczy.** Dzisiaj o godzinie pół do 12 rano w hotelu Saskim przy ul. Batorego usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w serce, słuchacz praw, Abraham Z. Kula utkwiła powyżej serca. Denata odwiozło pogotowie Towarzystwa ratunkowego w stanie przytomnym do szpitala powszechnego. Powód zamachu — zawiedziona miłość.

△ **Krwawa awantura.** W jednym z szynków przy ul. Źródlanej napadł w sobotę wieczorem nieznany z nazwiska drab na woźnicę dorożkarskiego, Stefana Miśkowa, i ugodził go jakiemś tępem narzędziem tak silnie w głowę, że ten runął na ziemię, poczem zbiegł. Rannego Miśkowa opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Kradzież futer.** Do magazynu futer Josla Standa przy ul. Kazimierzowskiej l. 5 zakradli się onegdaj w nocy złodzieje i zabrali rozmaitych futer, futrzanych czapek i skórek na blisko 5000 koron.

△ **W realności przy ul. Łyczakowskiej l. 5** wybuchł dziś w południe dość groźny pożar. Palący się sufit ugasiła jednak wkrótce wezwana telefonem straż pożarna. — Przyczyna pożaru na razie nie została zbadaną.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania p. Adolfa Lindenbergera przy ul. Akademickiej l. 16 skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby, wartości 150 koron.

Na inspekcyę policyjną zgłosiło się w sobotę po południu 13 włościan z powiatu husiatyńskiego z prośbą o wyszupasowanie ich do miejsc przynależności. Ludzie ci, namówieni do wyjazdu na zarobek do Prus przez agenta Mikołaja Pełeszczuka *vel* Bileckiego, wyjechali z nim do Oświęcimia, gdzie kazano im czekać na ów zarobek. Ponieważ pracy nie mogli się doczekać, a zapasy pożywienia i gotówki coraz bardziej wyczerpywały się, za ostatek posiadanych i wyżebranych pieniędzy powrócili do Lwowa. Oddano ich na razie do aresztów policyjnych.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Feliks Leopold Kurowski, emer. kierownik szkół ludowych, w 75 roku życia; Stanisław Strzęp, towarzysz introligatorski, w 27 roku życia; Włodzimierz Ciupryk, uczeń VI. klasy gimnazyum im. Franciszka Józefa, w 19 roku życia; Grzegorz Gilewicz, w 74 roku życia; Katarzyna Assmann w 60 roku; Stanisław Kowal, w 61 roku życia; Władysław Łazor, pomocnik handlowy, w 29 roku życia.

W Krakowie, Wacław Zawadil, emer. prof. szkoły realnej we Lwowie, teść posła do Rady państwa dr. Petelenza, przeżywszy lat 78. Zmarły przez długie lata był profesorem szkoły realnej we Lwowie, poczem już jako emer. profesor był jakiś czas nauczycielem nauk przyrodniczych w gimnazyum OO. Jezuitów w Chyrowie. W roku 1849 był legionistą. Jakkolwiek Czech rodem, serdecznie umiłował Polskę, a dzieci swe wychowywał po polsku. W r. 1863 gorliwie opiekował się powstańcami. Pogrzeb ś. p. Zawadila odbędzie się w Krakowie, we środę, o godzinie 3 po południu.

W Stanisławowie, Jan Wychowaniec, emer. kierownik szkoły w Wołczyńcu, w 60 roku życia.

W Suchej, Zdzisław Grodzki, urzędnik kolei państwowej, w 31 roku życia.

W Kościelcu, Leokadya z hr. Grabowskich Ponińska, w 89 roku życia.

— **Wydział Towarzystwa tatrzańskiego** w Krakowie na odbytem w sobotę posiedzeniu rozpatrywał przedłożone przez komisyę budowlaną szkice budowy schroniska nad Morskiem Okiem. Na podstawie tych szkiców komisya budowlana wypracuje szczegółowe plany i kosztorysy, zbierze oferty i rozpocznie budowę. Równocześnie poczyni kroki o zrealizowanie pożyczki, udzielonej przez Sejm. Następnie obradowano nad sprawą budowy mostu na Białce, poruszoną w prasie. Wiceprezes dr. Ponikło zdał sprawę z poczynionych dotychczas w tej kwestyi przez wydział kroków u właściciela dóbr zakopańskich hr. Wład. Zamoyskiego, w którego rękach spoczywa rozstrzygnięcie tej kwestyi.

— **Wydział powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie** odbył onegdaj wieczorem posiedzenie doroczne pod przewodnictwem prezesa p. Jana Skirlińskiego. Na posiedzeniu dyrekcya przedłożyła sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym. Według sprawozdania wkładki z końcem roku 1905 wynoszą 18,795.300 koron. W przeciągu roku wzrosły o 949.979 koron. Ogólny obrót kasowy wynosił 46,039.204 koron. Ogólna suma pożyczek hipotecznych wynosi 13,415.269 koron. Pożyczki na skrypta gminne 134.883 koron. Stan portfelu wekslowego wynosił z końcem r. 1904 kwotę 1,780.224 koron. W ciągu roku 1905 eskontowano za 6,195.528 koron; spłacono za 6,089.546 koron; pozostało z końcem roku 1,886.206 koron. Ogólny zysk z normalnych obrotów doszedł do kor. 108.225. Majątek kasy (fundusz rezerwowy) 871.470 koron.

Wydział przyjął sprawozdanie do wiadomości i udzielił dyrekcyi absolutoryum. Z czystego zysku na wniosek komisyi kontrolującej przyznano następujące datki na cele użyteczności publicznej: 1. na subwencyę dla krak. Tow. oświaty ludowej 500 koron; 2. na zakupno książeczek jako nagrody pilności dla rozdania dzieciom szkolnym przy popisach rocznych w szkołach lud. pow. krak. 300 koron; 3. na misye kat. w pow. krak. do rozporządzenia księcia Biskupa krak. 400 koron; 4. na odnowienie chóru kościoła w Ruszczy 300 koron; 5. na seminaryum uczniów przygotowujących się do stanu duchownego do rozporządzenia księcia Biskupa krak. 600 koron; 6. dla Tow. Bursy synów nauczycieli i nauczycielek szkół lud. w Krakowie 400 koron; 7. na roboty publiczne około dróg celem dostarczenia zarobku ludności pow. krak. 7000 koron; 8. dla ochronki małych dzieci w Łobzowie 400 koron; 9. dla zakładu głuchoniemych we Lwowie 300 koron; 10. dla Przytuliska weteranów z 1863 r. 300 koron; 11. dla zakładu p. Żurowskiej w Krakowie 500 koron; 12. na straże pożarne po wsiach pow. krak. 500 koron; 13. dla zakładu im. ks. Siemaszki dla małoletnich zaniedbanych 200 koron. Razem 12.100 koron.

— **Wiec kobiet,** zwołany wczoraj w Krakowie do Ujeżdżalni przy. ul. Rajskiej przez panie Bujwidową i Turzymę, powziął uchwałę za przyznaniem kobietom prawa wyborczego. Uchwalono też, że zebrane kobiety, po uzyskaniu prawa głosowania, oddadzą swe głosy wyłącznie kandydatom partyi socyalno-demokratycznej.

— **Stowarzyszenie kucharzy** w Krakowie urządziło tam wczoraj wielką wystawę wyrobów kucharskich w sali pałacu Spiskiego, podobną do urządzanych corocznie w Wiedniu. Obejmowała ona 500 okazów różnych specyalnych wyrobów. Publiczność zwiedziła wystawę bardzo licznie i rozkupiła wszystkie losy. Dochód przeznaczono na założenie szkoły kucharskiej.

— **Zmiana własności.** Dobra ziemskie Babin, na Bukowinie, nabył w drodze kupna od p. Olgi z Zottów Dekańskiej, p. Józefowicz z Zahorbów.

— **Nowy kościół.** W Kocmaniu, na Bukowinie, odbyło się wczoraj — jak donoszą z Czerniowiec — poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół katolicki. Na czele komitetu budowy stoi prezes bukowińskiego Koła polskiego, p. Feliks Passakas.

— **Kongres pedagogów austryackich.** Państwowy związek austryackich szkół średnich zwołuje na dni 9—11 kwietnia do Wiednia zgromadzenie delegatów. Na porządku dziennym znajdują się następujące ważne sprawy: 1. Wstępna narada o reformie gimnazyów i szkół realnych, 2. żądanie definitywnych posad dla suplentów, wliczenie lat suplentury do kwinkweniów, 3. utworzenie ochrony prawnej dla nauczycieli szkół średnich, 4. ustanowienie 30 letniej służby, 5. zrównanie płac profesorów szkół średnich z płacami prof. szkół przemysłowych.

— **Człowiek-zwierzę.** Z Podgórza donoszą: Na polach ludwinowskich znów jakiś zbrodniarz dopuścił się onegdaj zbrodni na 10-cioletniej córce czeladnika piekarskiego. Zhańbioną dziewczynę zmusił groźbą śmierci do milczenia. Komisya sądowa zjechała na miejsce celem przeprowadzenia śledztwa. Przypuszczają, że zbrodniarz ten jest identyczny z mordercą 10-cioletniej Kolasównej, zamordowanej po jej zhańbieniu na tych samych polach ludwinowskich.

— **Na karę śmierci** skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Insbruku 21-letniego Rudolfa Dahlamolera, syna tamtejszego ekspedyenta pocztowego, za zbrodnię morderstwa, popełnioną na osobie żołnierza policyjnego, Karola Autengrubera.

— **Krwawa bójka.** Przy budowie kolei Wintschgau — jak donoszą z Insbruku — przyszło onegdaj między 100 czarnogórskimi i macedońskimi robotnikami do bójki, w czasie której czterech robotników odniosło śmiertelne rany, wielu zaś lżejsze.

— **Pożar w kopalni.** *Oberschlesischer Wanderer* donosi, iż w t. zw. „Freidensgrube“ wybuchł onegdaj pożar, przyczem 40 robotników odniosło poparzenia. Kilku zmarło.

— **Straszna zbrodnia.** Z Poznania donoszą, że w Chojnicach aresztowano pewną służącą, która żywe swe dziecko dała bezrogom na pożarcie.

Kronika prowincyonalna.

§ W Sokolnikach wsi pode Lwowem odbędzie się jutro, we wtorek, zjazd okręgowy Kółek rolniczych powiatu lwowskiego, w połączeniu ze świętem sadzenia drzew owocowych i uroczystością poświęcenia sztandaru ochotniczej straży pożarnej Kółka rolniczego.

§ W Zakopanem odbyło się w niedzielę, 25 z. m., walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Schronienie nauczycielek i nauczycieli“. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy wydział, w którego skład weszli pp.: Michalina Turkowa, prezesowa; Helena Surzycka, sekretarka; Walenty Staszel, skarbnik; Zielińska i dr. Zygmunt Kostkiewicz. Do komisyi rewizyjnej wybrano: hr. Tarnowską, Józefa Turka i dra Brzezińskiego. Stowarzyszenie otrzymało nowy statut, na podstawie którego będą odtąd mogli korzystać ze „Schronienia“ nietylko nauczycielki, ale także nauczyciele. Takie rozszerzenie instytucyi wymagać będzie znacznych funduszów, gdyż wynajęcie osobnego domu, urządzenie tegoż i t. d. przysporzy wydziałowi dużo trosk i trudów. Na walnem zgromadzeniu zapadło wiele ważnych uchwał, które przynieść mogą wiele korzyści tak filantropijnej instytucyi. Postanowiono nie przyjmować obłożnie chorych, których leczenie wymaga zbyt długiego czasu i wielkiej opieki, a naraża stowarzyszenie, rozporządzające skromnymi funduszami na ciężkie straty materyalne. Jako zasadę przyjęto dać możność pobytu w Schronieniu przez trzy miesiące potrzebującym tylko poprawy zdrowia.

Uchwalono rozesłać odezwę do nauczycielstwa z zachętą do wpisywania się na członków zwyczajnych z wkładką 2 koron rocznie, tudzież prosić Towarzystwo pedagogiczne o pomoc materyalną, gdyż Schronienie jest instytucyą istotnie nauczycielską, która dotąd istniała przeważnie staraniem nie nauczycielstwa.

Podnieść należy z uznaniem, że zajęcie się stowarzyszeniem jest wielkie, czego dowodem tak znaczny udział członków na walnem zebraniu, jak nigdy przedtem i żywa dyskusya nad sprawami Towarzystwa.

Wydział Schronienia przyjmuje do 1 czerwca podania o przyjęcie do Schronienia nauczycielek i nauczycieli, którzy opłacają miesięcznie za mieszkanie, usługę, pomoc lekarską i całe utrzymanie w Schronieniu 77 koron.

§ Niebezpieczna zabawka. Z Jasła donoszą: W sąsiedniej wsi Kowalowy zdarzył się onegdaj nieszczęśliwy wypadek. 17-letni chłopak wiejski, W. Rogowski, nasypał prochu do źdźbła słomy i wyszedłszy przed dom zapalił go. Płomień buchnął i objął chłopca oraz z niego przerzucił się na niską strzechę. Chłopak odniósł silne poparzenia, chata zaś spłonęła doszczętnie wraz z inwentarzem. Szkoda

wynosi około 1200 kor. Chłopca przewieziono do szpitala do Jasła, gdzie walczy ze śmiercią.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa w kopalni. W szybie Sawrock — jak donoszą z Kolonii — zawaliło się onegdaj drewniane oszalowanie, przyczem jeden górnik zginął, a trzech odniosło śmiertelne rany.

* Strejk marynarzy. Z Hamburga telegrafują: Około 2000 marynarzy, należących do związku hamburskiego, uchwaliło rozpocząć strejk. Dziś wieczorem ma się odbyć zgromadzenie robotników portowych.

* Pytlasiński nauczycielem atletyki stójkowych. Z Petersburga donoszą do pism warszawskich, że siłacz Pytlasiński uczy tamtejszych stójkowych atletyki.

* O rozruchy w Kronsztadzie. Z Petersburga donoszą: Przed sądem marynarki odbyła się onegdaj rozprawa o rozruchy w Kronsztadzie w listopadzie r. 1905. Oskarżonych było 207 osób. Z tych 84 uwolniono, jednego skazano na dożywotnie roboty przymusowe, jednego na 20 lat, czterech na 12 lat, dwóch na 8 lat, jednego na 6 lat robót przymusowych. Przeważną liczbę podsądnych skazano na więzienie od 1 do 4 lat, resztę na wcielenie do karnych rot. Trybunał stwierdził, że władze wojskowe marynarskie nie dostarczyły wymaganej pomocy przy stłumieniu rozruchów.

* Echa katastrofy w Courrières. Z Lens donoszą: W sobotę zmarł tu górnik Bottel, którego strzałem z rewolweru zranił górnik Caren, nie należący do strejku.

Stan zdrowia 13 wyratowanych onegdaj górników znacznie się polepszył i jest nadzieja, iż wyzdrowieją.

Ocaleni górnicy wysłali do westfalskich górników, którzy po katastrofie pospieszyli do Courrières z pomocą, telegram dziękczynny.

Minister robót publicznych Barthou odwiedził 13 ocalonych górników i wręczył Prevostowi ojcu i Nemyemu krzyże Legii honorowej, a pozostałym 11 złote medale I. klasy. Minister ustanowił komisyę śledczą dla stwierdzenia przyczyn katastrofy i zbadania akcyi ratunkowej, oraz kwestyi odpowiedzialności. Następnie w stroju górniczym Barthou zjechał do szybu nr. 2.

Noc z soboty na niedzielę minęła spokojnie. Wczoraj nie było widać na ulicach ani strejkujących, ani patrolów żandarmów; nie było również żadnego poważnego wypadku.

Z St. Etienne telegrafują: Zgromadzenie górników przyjęło rezolucyę, wzywającą górników, aby zażądali: podwyższenia płacy o 2 franki dziennie, spensyonowania po 25 latach służby, 8-godzinnego dnia pracy, zniesienia premii. Uchwalono z dniem 5 b. m. wstrzymać pracę, jeżeli komitet Towarzystw kopalnianych nie przyjmie ich żądań.

Z Charleroi donoszą: Kongres górników czterech okolicznych rewirów węglowych, odbyty wczoraj, przesłał przedewszystkiem gratulacye górnikom niemieckim z powodu ich akcyi ratunkowej w Courrières. Następnie kongres oświadczył się większością głosów za domaganiem się 15 prc. podwyżki płacy.

GŁÓD.

Z powodu strasznej katastrofy w Courrières i cudownego niemal uratowania się trzynastu górników, którzy dwadzieścia dni ginęli pod ziemią, bez nadziei oglądania światła dziennego, wznowiono oddawna już stawiane pytanie: Jak długo człowiek bez pożywienia wyżyć może? — Jeden z wybitnych wiedeńskich fizyologów odpowiedział na to pytanie dość lakonicznie: Bardzo długo! Ernest Brücke robił w tym kierunku doświadczenia ze zwierzętami, które, jak wiadomo, przez czas długi mogą się obejść bez pożywienia, n. p. wszystkie zwierzęta śpiące przez zimę i płazy. Organizmy poszczące tracą przedewszystkiem tłuszcz, następnie muszkuły. Najmniej dotknięte są głodem nerwy. W dziele swojem mówi E. Brücke: „Osłabianie się stopniowe systemu nerwowego stoi w ścisłym związku z czasem, podczas którego istota jakaś może się oprzeć śmierci głodowej". — Z tych dotychczasowych spostrzeżeń i doświadczeń wynika, że człowiek obejść się może bez pożywienia 21 do 22 dni. — Zdawałoby się, że to cyfra za wielka. Uwzględnić należy jednak, że wchodzą tu w grę melancholicy, którzy mogą pościć niezwykle długo. Wyłączywszy jednak melancholików otrzymujemy przeciętną cyfrę, wynikłą z dziesięciu obserwacyj: czternaście dni głodu. Natomiast zauważono, iż sześciu melancholików, którzy pili wodę a nic nie jedli, wytrzymało głód czterdzieści i jeden dni! — Najważniejsze warunki mogące przez długi czas zapewnić organizmowi wytrzymałość wobec głodu, są: zupełny spokój ciała i ciepło. — Ten spokój ciała, zdaje się, najwięcej ułatwia wytrzymałość głodu. Podczas tak zwanej głodowej kuracyi zauważono, iż kuracya ta może być prowadzona póty póki pacyent bez ruchu w łóżku leży. Skoro tylko pozwolono mu wstać, uskarżał się natychmiast na głód, pragnienie i osłabienie. Dzieci oczywiście nie mogą tak długo obejść się bez pożywienia jak dorośli. Już Hipokrates pisał: „Dzieci wytrzymują głód krócej, aniżeli dorośli, mężczyźni krócej aniżeli kobiety, a starcy wytrzymują go najdłużej".

Juliusz Verne i Poe opowiadają podług rzeczywistych wydarzeń o głodzie rozbitków, marynarzy, którzy nie mogli głodu znieść długo i stali się ludożercami. Majtkowie ci musieli jednak wiosłując, ciężko pracować, byli wystawieni na zmianę temperatury i musieli wydawać z siebie dużo ciepła.

Wynika z tego, iż „głodomory", produkujący się (na szczęście coraz to uż rzadziej) nie dokazują wielkiej sztuki.

Francuscy górnicy, według opowiadania ich przewodnika Ernesta Nemy, mieli z sobą kilka kromek chleba, trochę kawy i wody, natrafili błądząc po ciemnych kurytarzach na stajnię, w której siano i owies służyło im przez kilka dni za pożywienie. Jedli następnie łupiny, węgiel, drzewo, a pragnienie gasili wodą z kałuż. Natrafili również na zdechłego konia, który pomimo, że się znajdował w stanie zupełnego już rozkładu, przecie dostarczył im pożywienia.

Ocalenie tych trzynastu górników powinno być wskazówką dla kopalń, że należy w razie katastrofy śpieszyć z pomocą po 3, a nawet 4 jeszcze tygodniach, gdyż człowiek bez pożywienia wytrzymać może bardzo długo.

Notatki literacko-artystyczne.

Tygodnik Ilustrowany. Najnowszy numer *Tygodnika Ilustrowanego* ukazał się w podwójnej objętości, stanowiąc dwa od siebie nawzajem niezależne numery, z których jeden jest poświęcony w całości pamięci Tadeusza Kościuszki, a drugi wyczerpuje zwykłe działy. Prócz powieści i kroniki Prusa znajdujemy w numerze tym niezmiernie interesujące zdjęcia fotograficzne z odpowiednim artykułem, z zakątka zapomnianego w Warszawie, choć w samej Warszawie się znajdującego — z przytułku ostatnich, dokonywujących życia Kamedułów.

Kraków dostarczył szeregu fotografij tym razem nie ze swych zabytków przeszłości, lecz z teraźniejszości: udatne zdjęcia najnowszej sztuki Nowaczyńskiego, oraz nowych budowli krakowskich mogłyby być ozdobą każdej ilustracyi zagranicznej. Ciekawa sylwetka o „chłopie-literacie", sceny z wyborów na wsi w Królestwie i szereg drobnych, aktualnych artykulików ilustrowanych uzupełniają treść „Chwili bieżącej".

Numer zaś „Kościuszkowski" Tygodnika zawiera liczny poczet niedość znanych dotychczas u nas wizerunków z życia wielkiego ojczystego bohatera. Cały ten numer składa się prawie wyłącznie z ilustracyj (o ile pominiemy artykuł p. J. Kleczyńskiego), ale tem też jest wymowniejszy. Obok szeregu nieznanych, po raz pierwszy w Warszawie reprodukowanych portretów Kościuszki znajdujemy wspaniały obraz Matejki „Racławice", dalej pamiątki z różnych okresów życia Kościuszki, widok pokoju poświęconego Jego pamięci w muzeum Rapelswylskiem i t. d.

Na czele numeru widnieje wzruszający obraz Grottgera, przedstawiający scenę w grobach królewskich na Wawelu, gdzie siwowłosy starzec wskazuje chłopięciu polskiemu grobowiec wielkiego bohatera.

Jest to pierwszy z historycznych numerów albumowych, jakich cały szereg zapowiada *Tygodnik.*

Strona typograficzna numeru bez zarzutu.

Nowe wydawnictwa. Kazimierz Zdziechowski: „Przemiany". Powieść. II. tomy. Warszawa. Gebethner i Wolf. 1906.

Kazimierz Gliński: „Gady". Powieść z XIV. w. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1906.

Faustyna Morzycka: „Powrotne Fale". Dziesięć strof powieściowych z życia współczesnego. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1906.

Józef Weyssenhoff: „Dni Polityczne". Narodziny Działacza. Serya I. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1906.

Jadwiga Podhorska: Poezye I. Kraków. 1906.

Tomasz Raleigh: „Elementarne zasady polityki", przełożył z angielskiego dr. J. Polak. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1906.

Dr. Stanisław Goliński: „Przeszczepianie drzew owocowych". Warszawa. Gebethner i Wolff. 1906.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, w poniedziałek, przedstawienie lwowskiego ruskiego teatru narodowego, „Grzech i pokuta", dramat w 5 aktach Karpenki-Karego; występ ukraińskiej artystki p. M. Żańkowieckiej.

We wtorek, przedstawienie lwowskiego ruskiego teatru, „Czarnomorcy". Występ p. Żańkowieckiej.

We środę, „Wesele", dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

We czwartek, „Druciarz", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek, z powodu wielkich przygotowań do wystawienia słynnej bajki fantastycznej p. t.: „Kopciuszek", przedstawienia nie będzie.

W sobotę, po raz pierwszy, „Kopciuszek" fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I.: „Kopciuszek", odsłona II.: „Baba-dziwo", odsłona III.: „Na dworze króla Ćwieczka", odsłona IV.: „Bal w kuchni", odsłona V. i VI.: „Szklany trzewiczek", odsłona VII. i VIII.: „Próbują trzewiczek". — Nowa wystawa.

Z literatury muzycznej.

(L. Różycki: „5 Preludes" op. 2 — „2 Preludes" op. 3a. — „2 Nocturnos" op. 3b. — „Im Spiel der Wellen" op. 4; A. Szeluta: „5 Preludes" op. 1. — „Variations" op. 2. — „Impromptu" op. 3a. — „Nocturne" op. 3b; — G. Fitelberg: „Sonate F-dur für Pianoforte u. Violine op. 12; — Karol Szymanowski: „9 Preludes" op. 1. — „4 Etudes" op. 4).

Z pośród najmłodszych polskich twórców muzycznych ogromnie korzystnie wyróżnia się czwórka Warszawiaków, którzy na wzór słynnej „piątki" rossyjskich kompozytorów Borodina, Mussorgskiego, Cezara Cui, Bałakirewa i Rimskiego-Korsakowa, chcą stworzyć podwaliny przyszłej wielkiej muzyce polskiej.

Młodzi ci kompozytorowie polscy Ludomir Różycki, Apolinary Szeluta, Karol Szymanowski i Grzegorz Fitelberg (najstarszy ponoś nie przekroczył 22 wiosny życia) wykształceni gruntownie i równie dobrze wtajemniczeni w arkana sztuki kompozytorskiej, zakreślili sobie daleko idące cele i plany. A dążą do nich wytrwale, jak to widać z ich dzieł, z podniesioną przyłbicą dumnie spoglądając wokoło.

Nie podążając śladem większości polskich muzyków, zaskorupionych przeważnie w formie pieśni, nie zdolnych (prócz małych wyjątków) wyjrzeć po za ciasne jej ramy, tworzą „nasi najmłodsi" utwory i rozmiarami i treścią dość wielkie, niekiedy nawet może zbyt poważne na młode ich lata i siły. Chociaż przyznać trzeba, że i w tym ostatnim wypadku trzymają się zadziwiająco pewnie, a wszelkie trudności pokonują odważnie a często i z brawurą.

Oczywiście, że kompozycye te podane ściślej analizie wykazują jeszcze pewne braki, niekiedy nawet poważne. Niejednokrotnie pod płaszczykiem wirtuozeryi technicznej przebija znojny wysiłek związania całości, uderza także rażąca niedokończona lub niezręcznie w pogmatwany węzeł spleciona myśl. Wówczas z natury rzeczy wycieńczoną fantazyę zastępuje się robotą harmoniczną bardzo pracowitą ale zacierającą do reszty właściwy rysunek.

Wybaczyć to można wszędzie, gdzie faktycznie kompozytor nie przetrawiwszy należycie tematu, popada w rozstrój twórczy, ciągnący go do jak najprędszego ukończenia całości. Trudno! odrazu skończonym być nie można. Ale też nigdy usprawiedliwiać się nie powinno świadomej pozy, a raczej pochopności do nadawania swym utworom wyglądu pozornie więcej zawiłego, aniżeli nimi są w istocie.

Wada to zresztą powszechna i głęboko zakorzeniona u wszystkich młodych kompozytorów. Można ją często wybaczyć u przeciętnych fabrykantów muzycznych, lecz nigdy tym, którzy, jak wspomnieni, są bez wyjątku ludźmi bardzo utalentowanymi, nie potrzebują zatem puszczać się na blagę, ani nikogo tumanić.

Taką jest mniej więcej ogólna charakterystyka „czwórki" najmłodszych. Teraz postaramy się przejść pokrótce utwory każdego z osobna, zaczynając od L. Różyckiego. Jego pierwszy prelud *a-dur*, ze wszystkich tworzy opus 2, jest najmniej skomplikowany. Odznacza się bardzo prostą budową i jasnem stosunkowo wyrażeniem myśli. Zarzuciłbym tylko nie dość zręczne połączenie części środkowej z poprzedzającą i następną, co przy wybujałych harmonicznych środkach dość pretensyonalnie wygląda. Motywy wszystkich preludów posiadają lekki powiew nuty ludowej, zręcznie spożytkowanej. Czasami jakby przez mgłę przeziera z tych utworów promieniejąca sylwetka Chopina. Odnosi się to głównie do sposobu traktowania tych trzech początkowych opusów. W następnych coraz więcej własnego, bardziej już wyrobionego stylu. „Nokturny" oparte również lekko na motywach ludowych, nie wyróżniają się zbytnio. Nikła ich forma, brak silnego przekonania i włożenia się w formę. Ciekawszą jedynie jest dość oryginalna harmonizacya.

Najwięcej oryginalnym jest Różycki w utworze zatytułowanym „Igraszka fal", według obrazu Böcklina. Kompozycya ta poświęcona jest Ryszardowi Straussowi, zdaje się za bardzo pochlebną opinię, którą twórca „Salome" wydał o Różyckim. Pomijając bowiem bogatą inwencyę twórcy, przyznać mu należy uznanie za kunsztowną robotę, lśniącą przepysznie kolorowemi barwami. Wpływ w całości oczywiście Wagnera, w robocie i harmonicznem bogactwie przekolorowanych szczegółów R. Straussa.

Poważnym kompozytorem jest również K. Szymanowski. Jest to talent olbrzymi, nie zupełnie jeszcze skrystalizowany, ale i nie bardzo od tego oddalony. I w jego kompozycyach jest jeszcze wiele balastu w postaci przeładowania harmonicznego, lecz o wiele więcej stron dobrych. Przedewszystkiem za doskonale brzmiąca faktura fortepianowa. Rysunek melodyczny wychodzi u Szymanowskiego bardzo jasno i przejrzyście, mimo wielu oryginalnych harmonicznych dyssonansów. „Etiudy", zbudowane bardzo zgrabnie, wskazują na dość bliskie pokrewieństwo z Chopinowskiemi, o ile to jednak dotyczy samej formy. Najciekawszą jest bezsprzecznie etiuda *b-moll*, doskonale brzmiąca, pełna poezyi i melancholijnego wdzięku. Preludy zalecają się wielką fantazyą i młodzieńczym polotem. Od poprzednich Różyckiego stanowczo lepsze, umiejętniejszem spożytkowaniem i przetwarzaniem tematów.

Charakterystyczną cechą utworów A. Szeluty jest niepowszednia siła i rozmach, przy bajecznie opanowanej technice. Znakomite brzmienie fortepianu, ciągle mieniące się barwy i równie dobrze zrozumiane kontrasty, są to podstawowe zalety jego kompozycyi. Przy tem harmonia mimo całej swej nowoczesności, dobrze zastosowana i brzmiąca. Dla wytrawnego pianisty utwory Szeluty dość orkiestrowo polifolicznie traktowane, są twardym orzechem do zgryzienia. Dla mniej pewnego wprost do niepokonania. Tyle tu zawikłań i niespodzianek. Każda ręka ma samodzielną partyę, każda pragnie się wypowiedzieć. — Na pierwszym planie, pod względem wartości, postawiłbym waryacye op. 2. Rozpoczyna je pięknie sformowany temat, chociaż myślą dość ciężki. Po nim następuje dwanaście waryacyj — bardzo ciekawych. Temat zawsze występuje wyraźnie, a jeśli nie każdy, wszędzie się go na pierwszy rzut oka dopatrzy, to już, jak wspomniałem, wina dość ciężkiego tematu. Najciekawszą z waryacyj jest czwarta, przypominająca fakturą Schumannowski karnawał, dalej szósta i ostatnia w formie polonezu. „Impromtu" i „Nocturn," są to kompozycye bardzo salonowe, gładkie, pełne fantazyi, ładnie zaokrąglone i brzmiące sympatycznie.

Artystyczną czwórkę uzupełnia Grzegorz Fitelberg. Posiada on tę wyższość nad swymi kolegami, że potrafi się wypowiedzieć stanowczo jaśniej. Zna fortepian dobrze, skrzypce również, chociaż mimo to czuje się dobrze, że specyalistą w nich nie jest, a prawdziwym materyałem, w którym zapewne jest mistrzem, to — orkiestra. Więcej stanowczego zdania wypowiedzieć o nim nie można, znając zaledwie jedną jedyną sonatę *f-dur* na skrzypce i fortepian, bardzo starannie opracowaną tematycznie.

Na tem kończymy nasze pobieżne uwagi, pełni nadziei, że czytelnicy muzykalni nie ograniczą się na przyjęciu ich do łaskawej wiadomości, lecz postarają się bliżej zapoznać z płodami najmłodszych kompozytorów polskich. Pożądanem również byłoby, ażeby nasi pianiści — wirtuozowie, popierający tak skwapliwie obce młode talenty, wsparli i swoich, boć to przecież najpierwszy obowiązek narodowy.

D. Baranowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kruszce ołowiu i cynku w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

Zasłużony badacz naszego kraju na polu praktycznej geologii, radca górniczy pan Franciszek Bartonec, wygłosił w Towarzystwie górniczem w Krakowie wobec przeszło 50 słuchaczów odczyt o złożach kruszcowych w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którym zainteresował nie tylko techników górniczych, ale też i przemysłowców i kapitalistów. Prelegent jako długoletni naczelnik Sierszeckich zakładów górniczych i hutniczych, przez szereg lat prowadził z nadzwyczajną ścisłością obserwacye nad złożami tych kruszców w licznych kopalniach galmanu i ołowianki JE. hr. Potockiego koło Sierszy, Trzebini i Krzeszowic, jak też w rozległej kopalni tych kruszców w Kątach pod Chrzanowem, należącej do spadkobierców Jerzego Giesche.

Kruszconośną jest tu tylko formacya tryasowa, która w powiecie chrzanowskim zajmuje wogóle 258 kilometrów kwadratowych km^2, z czego przypada, wedle obliczenia prelegenta, 170 km^2 na obszar kruszcowy. Odliczając nadto 35 km^2, jako część niepewną lub już odbudowaną, pozostaje 135 km^2, z których należy, wedle doświadczenia, wyłączyć $1/3$ część, jako nieproduktywną, przeto pozostaje jeszcze obszar 90 km^2, nadający się do poszukiwań górniczych za

ołowianką i galmanem, względnie blendą. Znaczny ten kruszconośny obszar daje niepłonną nadzieję, że niebawem Chrzanów i Trzebinia dorównają Bytomowi na Górnym Szląsku. Sam Górny Szlask pruski produkuje rocznie około $5\frac{3}{4}$ miliona metrycznych centnarów (q) kruszcu cynkowego, wartości 31 milionów marek. Z tej rudy wytapiają $1\frac{1}{4}$ miliona (q) surowego cynku, wartości 56 milionów marek. Nasza dotychczasowa produkcya rud cynkowych była dotąd stosunkowo małą, gdyż roboty górnicze — z wyjątkiem Kątów — ograniczają się tylko na płytkie partye brzegu tutejszej formacyi tryasowej. Od szeregu lat ta nasza produkcya z roku na rok malała, a to z powodu niskich cen cynku, dalej z powodu zniesienia cła przywozowego na cynk zagraniczny, jak też z powodu bardzo znacznego przypływu wody w spodnich poziomach naszych kopalń, który tylko zapomocą nadzwyczaj silnych pomp parowych daje się pokonać. Obecnie jednak szanse rentowności naszych kopalń kruszców są o wiele korzystniejsze, gdyż ceny cynku się ustaliły, nasze zaś trzy huty zaprowadziły w ostatnich czasach takie ulepszenia, że nawet ubogie galmany mogą wytapiać, a nadto mogą używać więcej blendy, zaś straty w procesie hutniczym zmniejszyły się przez stosowne urządzenia o jakie 50 procent. Dziś z korzyścią przetapiamy rudy japońskie i południowo-afrykańskie, tem bardziej więc i nasze miejscowe kruszce są poszukiwane przez huty.

Dla ilustracyi wykładu prelegent przedłożył sporządzone przez siebie mapy sytuacyjne i geologiczne, wraz z licznymi przekrojami, jakoteż bardzo piękne okazy kruszców ołowiu, cynku, oraz rud żelaza i liczne okazy skał z formacyi tryasowej, jak dolomity, wapienie i margle. Pod względem stratygraficznym nadmienić należy, że na spągowym wapieniu muszlowym leży dolomit kruszconośny, a przykrywają go wapienie nulliporowe. Nasze złoża kruszcowe są epigenicznego pochodzenia, a więc nie powstały one równocześnie z dolomitami, lecz ułożyły się w nich później i to początkowo jako metaliczne siarczki, które dopiero w późniejszych okresach podległy oksydacyi, a więc blenda, ołowianka i piryt lub markazyt zmieniły się powoli na galman, cerusyt i limonit. W głębi zaś, gdzie niema dostępu powietrza, czekają na nas te kruszce niezmienione. Co do tworzenia się samych złóż tych minerałów, prelegent jest zwolennikiem teoryi ascendencyjnej. Sole metaliczne przedostały się z głębin ziemi i osadziły się w wyżłobieniach i w szczelinach rozpuszczalnej skały, gdzie atom za atomem, ulegając metamorfozie, przez krustyfikacyę wytwarzał złoża kruszców i rudy żelaznej.

Dzisiejszy kruszconośny dolomit osadził się początkowo jako zwyczajny wapień, a dopiero z biegiem czasu przez nabytek węglanu magnezyi (10—22 proc.) został zdolomityzowanym. Najlepszym dowodem na to, że wyparcie węglanu wapna spowodowane zostało przez karbonaty i sylikaty cynkowe, dostarczają liczne skamieliny, przemienione w galman.

Przy tworzeniu się złóż kruszcowych w dolomicie główną rolę odgrywała gorąca, a przynajmniej ciepła woda. Na dowód tego twierdzenia powołał się prelegent na analogię term Karlsbadzkich, gdzie inkrustacya odbywa się dotąd prawie w naszych oczach. Woda odgrywa jedną z największych ról w przeobrażeniu skorupy naszej ziemi, ona z jednej strony niszczy skały mechanicznie, albo je rozpuszcza chemicznie, a w zamian przez swój osad tworzy ona nowe pokłady i złoża. Działanie wody na skały i kruszce potęguje kwas węglowy, który działa chemicznie na skały i rudy i prze wodę z dołu do wyższych warstw. Wytryskujące źródła mineralne są to rozcieńczone roztwory soli metali, zaś poszukiwane przez górnika żyły kruszcowe są krustyfikacyą dawnych dróg tych źródeł mineralnych. Dla górnika na kruszec najpożądańsze są te partye skał, które są poprzerzucane i poprzesuwane, bo tylko tam znajduje on obfite żyły poszukiwanego minerału, dlatego też już z rozpoczęciem poszukiwań należy zwracać baczną uwagę na wszelkie dyslokacye.

Co do pochodzenia rudy żelaznej koło Krzeszowic, w okolicy Nowej Góry i Czerny, gdzie obecnie znajduje się jedna kopalnia, to te, podobnie jak rudy koło Tarnowskich gór na Górnym Szlązku są drugorzędne. Ta ruda powstała z rozkruszonych złóż pierwotnych i leży ona przeważnie na wapieniu węglowym, a zawsze jest przykryta luznemi warstwami gliny, piasku i okruchów dolomitu lub wapienia, co stanowi charakterystyczną cechę drugorzędności tej rudy. W Miękini znane są ślady bogatych kruszców miedzi.

Prelegent zakończył swój odczyt życzeniem pomyślnego rozwoju naszego górnictwa kruszcowego, do czego wobec stwierdzonego przezeń znacznego kruszcowego terenu, potrzeba tylko kapitałów, jak też zaufania i cokolwiek cierpliwości ze strony kapitalistów.

Po odczycie, wywiązała się dyskusya nad kwestyą powstania naszych złóż kruszcowych, w której zabierał głos profesor Jagiellońskiego Uniwersytetu, dr. Józef Morozewicz. Poczem zebrani gorącymi oklaskami serdecznie podziękowali prelegentowi za zapoznanie ich z rezultatami długoletnich jego studyów nad tym, dla nas tak ważnym przedmiotem.

Józef Bocheński
star. radca górniczy.

OSTATNIA POCZTA.

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch udaje się jutro, we wtorek, na dwutygodniowy pobyt do Karlsbadu. Do Wiednia powróci prawdopodobnie dnia 18 b. m.

Czeska konserwatywna wielka własność ogłosiła następujący komunikat: Z onegdajszą rozmową, którą hr. Sylva-Tarouca odbył z bar. Gautschem na jego zaproszenie oraz z faktem, że szlachta konserwatywna zebrała się po tej konferencyi na posiedzenie, łączą kombinacye, że szlachta konserwatywna zmieniła swe stanowisko w sprawie reformy wyborczej i porzuciła zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Przypuszczenia te są zupełnie bezpodstawne, a Rząd po tej konferencyi nie może mieć o tem najmniejszej wątpliwości. Wobec wiadomości, że podczas feryj świątecznych zostało zwołane do Pragi zgromadzenie wszystkich wyborców szlachty konserwatywnej, należy stwierdzić, że zgromadzenie to zaproponowano jeszcze przed tą konferencyą, więc nie stoi ono w żadnym związku z konferencyą z bar. Gautschem. Bezpodstawną jest również wiadomość, jakoby posłowie sejmowi i do Rady państwa, należący do związku szlachty konserwatywnej, mieli się zebrać na osobną naradę.

W sprawie wystąpienia dziesięciu węgierskich żandarmów z korpusu żandarmeryi w Koszycach, którzy nie chcieli rzekomo pełnić służby pod obecnym rządem, donosi *Węg. Biuro koresp.*, że pogłoska ta okazała się, po zbadaniu u źródła, nieprawdziwą.

W kwietniu i w październiku odbywają się zazwyczaj zmiany personalne w kadrach żandarmeryi. Występują wówczas ci, którzy pragną poświęcić się innym zawodom, a powstałe luki wypełnia się wysłużonymi podoficerami armii, którzy zgłaszają się do tej służby dobrowolnie. Tak samo i w tym roku podało się o uwolnienie 13 żandarmów, którzy opuścili stanowiska swoje po przychylnem załatwieniu ich podań, z dniem 1 b. m. I to dało powód do nieuzasadnionych niczem pogłosek, rozsiewanych z rozmysłem przez opozycyjną prasę węgierską.

W Budapeszcie komisarz Królewski Rudnay zakazał dozwolonej przez magistrat publicznej sprzedaży kwiatów przez artystki teatru. Zakaz uzasadnił tem, że niewiadomo na jaki cel ma być użyty dochód ze sprzedaży.

Kanclerz ks. Buelow — jak donoszą z Berlina — otrzymał prawo prezentacyi rodu Buelowów do Izby panów.

Na sobotniej francuskiej Radzie gabinetowej omawiano sytuacyę w rewirach węglowych Pas de Calais i Nord i oświadczono się za projektem utworzenia dwutysięcznego korpusu żandarmów.

W kwestyi marokkańskiej doszło na sobotniem posiedzeniu konferencyi do zupełnego porozumienia we wszystkich punktach. *Agencya Havasa* donosząc o tem, dodaje, że w sprawie rozdziału nadzoru policyjnego w portach zgodzono się, że Hiszpania otrzyma dwa porty, Francya cztery, nadzór zaś w portach w Casablanca i Tangerze otrzymają oba te państwa razem. Umowa policyjna ma obowiązywać na 5 lat. W kwestyi bankowej Niemcy zgodziły się, że Francya ma otrzymać trzy udziały, inne mocarstwa zaś po jednym. Kwestyę cenzorów uregulowano w ten sposób, że mają ich dezygnować: bank angielski, francuski, marokkański i hiszpański

Na popołudniowem posiedzeniu konferencyi, które trwało do godz. 6 wieczorem, spisano protokół porozumienia, osiągniętego we wszystkich punktach. Następnie wybrano komitet do zredagowania ostatecznego protokołu.

Z Belgradu donoszą, że rozwiązanie kwestyi spiskowców na razie odroczono. Powodem odroczenia brak pozytywnych informacyj o stanowisku rządu angielskiego. Gabinet Gruica dopiero po załatwieniu sprawy pożyczki, po dokonaniu uzbrojenia armii i zawarciu traktatu handlowego z Austro-Węgrami, przystąpi do ostatecznego załatwienia kwestyi oficerskiej. Do tego czasu pozna warunki, pod jakim będzie możliwe nawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych z Anglią.

Pomiędzy najważniejszemi zagadnieniami obecnego rządu angielskiego jest kwestya konstytucyjnej oganizacyi dla Transwaalu i Oranii. Po zawarciu pokoju z Boerami i podbiciu tych dwóch dotąd niezależnych republik, ustanowiła tam władza centralna bezpośredni ich zarząd. Taką fazę kolonij koronnych przechodzą wszystkie zamorskie posiadłości brytańskie, zanim dojrzeją do samorządu.

Z powodu zupełnego uspokojenia się tych krajów nie było wystarczającego powodu do zwlekania zaprowadzenia reprezentacyjnych instytucyj. Lord Milner nakreślił też w ostatnich czasach plan przejściowej konstytucyjnej ustawy i rząd p. Balfoura dał mu swą sankcyę.

Jak łatwo sobie można wyobrazić, ideą przewodnią tego zaciętego wroga Boerów było nadać wszelkie możliwe przywileje brytańskim osadnikom, a upośledzić podbitą narodowość. Ponieważ w Oranii ludność boerska była prawie bez wyjątku jednoplemienna, zatem lord Milner oświadczył, że ona nie otrzyma nawet tej elementarnej reprezentacyjnej ustawy, i że będzie rządzoną przez ministerstwo kolonij i nadal, aż się pokaże, czy w Transwaalu nowa organizacya będzie funkcyonować spokojnie i skutecznie.

Ten pretekst reakcyjnego lorda Milnera nie obowiązywał naturalnie obecnego postępowego ministerstwa. W swoim programie rządowym oświadczyło ono bez ogródek, że zamierza bezzwłocznie zastąpić owe pseudo-reprezentacyjne instytucye, udzielone Transwaalowi, przez istotną autonomię kolonialną, a jednocześnie rozciągnąć ją i na Oranię, która była z niej bezprawnie wykluczona.

Ten objaw liberalizmu przyjęła cała postępowa opinia angielska z uznaniem. Lord Elgin, minister kolonij, zamianował komitet, który w tych dniach odpływa do Afryki południowej w celu zbadania wszystkich warunków co do stosunku ludności kaferskiej, boerskiej i brytańskiej, jednej do drugiej, co do okręgów wyborczych, co do zasady, jaka ma wyborami kierować. Po powrocie tego komitetu, na czele którego znajdować się będzie sir West Ridgeway, rząd, biorąc jego raport za materyalną podstawę, przystąpi do nakreślenia projektu konstytucyjnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sejm kraiński.

Lublana, 2 kwietnia. Dziś otwarto Sejm kraiński. Na początku posiedzenia zabrał głos prezydent kraju, dr. Schwarz, i posługując się na przemian obu językami krajowymi, oświadczył, że Sejm na ostatniej sesyi uchwalił rezolucyę, wzywającą Rząd do przedłożenia projektu ustawy co do zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej na zasadzie powszechnego prawa wyborczego.

Wskazując na oświadczenie, złożone przez P. Prezydenta Ministrów dnia 28 listopada z. r. w Radzie państwa, zaznaczył mowca, że było niemożliwe w pełni zadosyć uczynić życzeniu większości sejmowej, wyrażonemu we wspomnianej rezolucyi, jednakowoż uznając, że bez reformy prawa wyborczego do Sejmu niema mowy o normalnej pracy Sejmu krajowego, zdecydował się Rząd wnieść przedłożenie rządowe, dotyczące zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej.

W przedłożeniu tem, trwając przy zasadzie zastępstwa interesów, uwzględnia Rząd życzenia Sejmu za pomocą dodania kuryi powszechnego głosowania z 10 posłami. Prezydent kraju zaznacza, że okręgi wyborcze podzielone zostały według liczby głów, możliwie równomiernie, w ten sposób, że na 50.000 głów przypada jeden mandat. Prócz innych przepisów zawiera przedłożenie rządowe postanowienia, poręczające spokojną działalność Sejmu. Prezydent zakończył wezwaniem Izby do pracy.

Po dłuższej dyskusyi odesłano przedłożenie rządowe do komisyi konstytucyjnej, która ma we środę złożyć Izbie sprawozdanie.

Poznań, 2 kwietnia. Dziś rano na wszystkich budowach robotnicy zostali wydaleni przez pracodawców, ponieważ nie chcieli przyjąć ich warunków.

Paryż, 2 kwietnia. Przy dzisiejszem ciągnieniu loteryi prasowej główna wygrana, milion franków, padła na los ser. 11.836 nr. 99.

Tulon, 2 kwietnia. Dzisiejszej nocy strejkujący kelnerzy urządzili wielkie zaburzenia; wybili wszystkie szyby w wielkich kawiarniach i restauracyach i odgrażali się chcącym pracować. Przyszło do bójki, jeden kelner został śmiertelnie zraniony. Wojsko przywróciło spokój.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 2 kwietnia. Gapon wystosował do prokuratora państwa pismo z oświadczeniem, że prezydent gabinetu Witte w jesieni 1905 r. zaproponował mu akcyę, celem powołania napowrót do życia klubów robotniczych i przytem zapewnił mu akcyę na poły legalną w Petersburgu. Gapon żąda obecnie, z powodu ataków przeciwników, albo żeby mu pozostawiono zupełną swobodę działania, albo, gdyby uważano działalność jego za karygodną, by postawiono go przed zwyczajnym sądem.

Petersburg, 2 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.)* Pomocnik ministra spraw wewnętrznych, Urusow, podał się do dymisyi. Pragnie on kandydować do Dumy z gub. kałużskiej.

Petersburg, 2 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Minister spraw wewnętrznych zawiadomił cara, że zarządzona z jego polecenia inspekcya dwunastu gubernij wykazała, iż mimo kilkakrotnych pouczeń policya w guberniach orłowskiej, kałużskiej, twerskiej i kijowskiej co do wyćwiczenia, uzbrojenia, mundurów i koni jest zupełnie niewystarczająca.

Petersburg, 2 kwietnia. Do *Now. Wrem.* donoszą z Moskwy, że wykryto tam tajną drukarnię i tajny zakład fotograficzny. Oprócz ilustrowanych pism rewolucyjnych, znaleziono tam 3 bomby. Cztery osoby uwięziono, w tem dwie kobiety. W pomieszkaniu niejakiego Formanowa wykryto 700 ostrych nabojów i aparat do wyrabiania nabojów.

Petersburg, 2 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Wiadomość jednego z tutejszych pism o chorobie Wittego jest czczym wymysłem. Witte ma się zupełnie dobrze i nie odczuwa znużenia.

Ryga, 2 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Policya dowiedziała się o planie obrabowania kasyera Tow. rossyjsko-bałtyckiej fabryki wagonów w chwili, gdy będzie on miał przy sobie 100.000 rubli na wypłatę dla robotników. Agent policyjny przyłapał dwóch podejrzanych ludzi, z których jeden zdołał uciec, drugi został ujęty. Uwięziono nadto jeszcze innych członków bandy. Skonfiskowano też skład pism podejrzanych, przyczem aresztowano cztery osoby.

Białystok, 2 kwietnia. *(Pet. Ag. tel.)*. Wczoraj znaleziono bombę w przedpokoju żandarmeryi.

Aschabad, 2 kwietnia. *Pet. Ag. tel.* donosi: Ubiegłej nocy eksplodowała bomba naprzeciw domu naczelnika okręgu, nie zraniła jednak nikogo. Sprawcy zbiegli. Wśród personalu kolejowego panuje podobno wrzenie i zachodzi obawa strejku. Ulicami przeciągają patrole.

Baku, 2 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Odbył się się tu pierwszy proces z powodu rzezi i rabunków, dokonanych w lutym r. z. Dwóch oskarżonych skazano na 6 lat robót przymusowych, jednego na rok więzienia.

Tyflis, 2 kwietnia, *(Pet. Ag.)*. W obec licznych represaliów gubernatora, skierowanych przeciw dziennikom miejscowym, redaktorzy uchwalili zaprotestować przeciw temu i domagać się, aby przywrócono cenzurę, jaka była przed d. 30 października r. z., albowiem będzie to lepsze, niż obecne postępowanie z prasą.

Dorpat, 2 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Generał-gubernator prowincyj bałtyckich wydelegował osobną komisyę dla zbadania następstw rozruchów, jakie w tych prowincyach miały miejsce.

Charbin, 2 kwietnia. *(Pet. Ag.)*. Wiadomości, rozpowszechnione w dziennikach, jakoby naczelny komendant kazał z Władywostoku wydalić kobiety i dzieci, są fałszywe. Takiego zarządzenia nie wydano i niema powodu do jego wydania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 kwietnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788·—, Akcye Anglobanku 315·25, Akcye Unionbanku 553·—, Akcye Länderbanku 439·50, Akcye Bankvereinu 561·75, Akcye Bodencredit 1057·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 566·50, Akcye kolei państwowych 675·25, Akcye kolei Południowej 128·—, Akcye kolei Elbethal 442·25, Akcye kolei Północnej 5750·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 541·—, Akcye Rima Murauyi 537·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2646·—, Akcye Fabryki broni 563·—, Akcye Tureckie tytoniowe 381·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 601·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·95, Renta majowa 99·60, Austryacka Renta koronowa 99·70.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 2 kwietnia 1906

(bez kuponu bieżącego)

	płacą (waluta koron) K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567		577	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	581	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w $41^1/_2$ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
alne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	10	101	80
„ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
kalne dtto 4%	98	60	99	30
ki kr. 4% po 200 kor. z ro- 393	99	10	99	80
a m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ $4^1/_2$	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250	—	252	—
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 kwietnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·50	99·70
styczeń lipiec	99·40	99·60
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·50	100·70
kwiecień-październik	100·50	100·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·50	159·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	194·25	196·25
„ „ 1864 po 100 zł.	285·50	287·50
„ „ 1864 po 50 zł.	285·50	287·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·—	294·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·45	117·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·05	118·05
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	464·—	466·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	124·85	125·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·50	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·45
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·90	94·10
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·—	215·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	212·25	213·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·75	98·75
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·65	95·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·50	107·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·70	99·70
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·45	99·50
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·45	98·45
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	151·—	152·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·85	99·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	287·50	297·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	288·50	298·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·15	99·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	101·10	102·10
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	98·35	99·35
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·40	101·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·70	116·70
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·75	100·75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·75	100·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·75	100·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·80	92·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	104·50
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·85	24·85
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	482·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	59·—	66·80
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·50	51·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·—	32·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	—·—	—·—
Salma 40 zł. mk.	208·—	216·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	71·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·50	314·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3035·—	3040·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	670·25	671·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	788·—	789·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	543·—	544·50
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	572·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	438·50	439·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1637·—	1646·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	552·—	553·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·25	246·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	243·—	244·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5710·—	5740·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	438·—	440·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1004·—	1012·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	645·—	648·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	611·—	613·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	538·—	539·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2645·—	2654·50
Schodnicy 500 kor.	625·—	634·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·42½	117·62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·42½	240·67½
Paryż za 100 franków	95·75	95·87½
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	95·75	95·90
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·80	96·—
Ruble	2·50½	2·51½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 22.301. (2417 3—3)

Obwieszczenie

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy Podolski w złoczowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908, 1909, 1910 odbędzie się 24 kwietnia 1906 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: 17.985 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi i ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 24 marca 1906.

L. cz. E. 341[illegible] (4) (2393 3—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 20 kwietnia 1906 licytacya przymusowa realności whl. 326 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej.

Cena szacunkowa wynosi 28045 koron. Najniższa cena 14022 koron 50 h.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. E. 2637/5 (7) (2504)

Na żądanie Uschera Knobla w Lutowiskach odbędzie się dnia 30 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya a) realności whl. 42 i b) realności whl. 43 ks. gr. gm. Dźwiniacz górny objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy wartości 50 kor., 2 koni wartości 200 kor., 1 wozu kutego wartości 30 kor., 1 pługa wartości 10 kor. i 1 brony wartości 4 kor.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 2894 kor. 96 hal., przynależności zaś na 394 kor.

Najniższa cena wynosi 2332 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 30 stycznia 1906.

L. cz. E. 1076 5 (5) (2460)

Na żądanie Reizi Wolf odbędzie się dnia 4 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Kozowie, licytacya realności whl. 406 ks. gr. gm. Kozowa, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, stodoły, stajni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 800 kor., przynależności zaś na 1800 koron, razem na 2600 koron.

Najniższa cena wynosi 1733 koron 32 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 16 marca 1906.

L. 6688/06. (2439 1—2)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiarowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku, względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Nowo ustanowiona składownia tytoniu w Sanoku będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko przy ulicy Jagiellońskiej, Trzeciego Maja, w Rynku, oraz w ulicy Kościuszki na przestrzeni od ulicy Mickiewicza do domu gminnego, Kamerówką zwanego.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Przemyślu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe podskładników w Bukowsku, Tyrawie wołoskiej i 115 trafikantów tytoniowych okręgu sanockiego; składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 297.697 koron 37 hal.

Od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości $1^1/_2$ procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. gł. urzędzie podatkowym w Sanoku.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 20 kwietnia 1906 do godziny 10 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Wadyum wynosi 1500 koron i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Sanoku.

Ze składownią tytoniu połączoną jest ograniczona sprzedaż specyalnych gatunków tytoniu.

Składownikowi przyznaną będzie 6 prc. prowizya od sprzedaży specyalnych gatunków tytoniu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 26 marca 1906.

L. 2764/6 (2441 1—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy sprzętów kancelaryjnych, wchodzących w zakres robót stolarskich dla Sądu powiatowego z Rozwadowie, rozpisuje się publiczną licytacyę w drodze ofert, które w opieczętowanej kopercie, jako załącznik podania, mają być wniesione do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 20 kwietnia 1906.

Cena kosztorysowa wynosi 2616 kor. Szczegółowe wykazy sprzętów kancelaryjnych, wzory i bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w kancelaryi Prezydyum Sądu obwodowego w Rzeszowie i w Sądzie powiatowym w Rozwadowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 27 marca 1906.

L. cz. E. 2677/5 (4) (2497)

Na żądanie Samuela Leiba Schorra odbędzie się dnia 11 kwietnia 1906 o godz. 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya realności objętej whl. 23 ks. gr. gm. Kalinowszczyzna zobowiązanego własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2.000 koron.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 1 marca 1906.

L. cz. E. 649/5 (6) (2502)

Na żądanie Mendla Engelberga kupca odbędzie się dnia 23 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Sieniawie licytacya realności objętej wyk. hip. l. k. 578 ks. gr. gm. Piskorowice składającej się z gospodarstwa włościańskiego o przestrzeni 5 morg. 707[illegible]".

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 4100 koron.

Najniższa cena wynosi 2733 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, dnia 12 lutego 1906.

L. cz. E. IX. 3486/5 (5) (2446)

Dnia 25 kwietnia 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 51 licytacya połowy realności objętej whl. 1600 ks. gr. gm. kat. Przemyśl.

Ta połowa sprzedać się mającej realności została ocenioną na kwotę 1214 kor. 7 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 607 kor. 4 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 8 marca 1906.

L. cz. E. 693/5 (5) (2459)

Na żądanie dr. Rudolfa Alsa, adw. w Rzeszowie odbędzie się dnia 26 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Krościenku licytacya realności lwh. 557 gminy Szczawnica wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 75.232 koron, przynależności zaś 50.154 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 22 marca 1906.

L. cz. E. 1846/5 (8) (2496)

Na żądanie Ire Wiedermann w Jagielnicy odbędzie się dnia 11 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya 3/8 części realności whl. 981 ks. gr. gm. Jagielnica zobowiązanego, Józefa Podsądnego własnych.

Nieruchomość ta (3/8 części), wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 323 koron 01 h.

Najniższa cena wynosi 215 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 26 lutego 1906.

L. cz. E. VII. 989/5 (16) (2498)

Dnia 15 maja 1906 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 14 odbędzie się licytacya 1/4 whl. 1344 gm. Mikuliczyn.

Część nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 362 koron 50 h.

Najniższa cena wynosi 241 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 27 marca 1906.

L. cz. E. III. 4560/5 (5) (2454)

Dnia 15 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Delatynie odbędzie się licytacya 1/3 części realności whl. 715 gm. Krasna objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 1302 koron 66 hal.

Najniższa cena wynosi 868 koron 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 16 marca 1906.

L. cz. E. 2149/5 (8) (2491)

W niżej wymienionym sądzie, w biurze Nr. 2, w domu p. Turzańskiego, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1906 licytacya następującej nieruchomości:

6/20 części realności whl. 778 gm. Jezierzany, ocenionej na 444 koron o godzinie 9 rano.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 296 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2. Oddział II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 27 marca 1906.

L. cz. E. V 3028/5 (10) (2490)

Dnia 18 kwietnia 1906 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 31 tut. sądu licytacya realności wlh. 2840 przy ulicy belwederskiej Nr. 89 położonej i składającej się z parc. bud l. kat. 1170/2 i dwóch parcel ogrodowych lkat. 2304 i 2305/2 gminy Stanisławów, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia i t. p.

Nieruchomość oceniona na 9455 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 4727 koron 73 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.

Stanisławów, dnia 10 marca 1906.

L. 1559 (2482 1—3)

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych około rozszerzenia budynku rady powiatowej w Bochni, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Według kosztorysów i planów, które są do przejrzenia codziennie w biurze Wydziału powiatowego w Bochni w godzinach urzędowych (od 9 — 1 przed południem), cena fiskalna wynosi około 34.000 koron.

Oferty można wnosić do dnia 15 kwietnia b. r. do godziny 12 w południe.

Oferenci winni w ofertach swych zaznaczyć, że warunki przedsiębiorstwa które do kosztorysu są dołączone, są im dokładnie znane i że im się bez zastrzeżeń poddają.

Tytułym wadyum winni oferenci złożyć przy ofertach gotówką lub papierami wartościowymi, sumę wyrównującą 5 prc. od sumy kosztorysowej, czyli kwotę 1700 koron.

Oferty winny być opieczętowane, a na kopercie ma być wypisane nazwisko oferenta i suma wadyum do oferty dołączonego.

Wydziałowi powiatowemu przysługuje prawo zatwierdzenia którejbądź oferty, bez względu na jej wysokość, a oferenci nie mogą mieć z tego tytułu żadnego regresu do Wydziału powiatowego.

Oferentów obowiązują oferty aż do czasu zatwierdzenia jednej z nich przez Wydział powiatowy

Z Wydziału powiatowego

Bochnia, dnia 30 marca 1906.

L. cz. E. 1526/5 (2) (2462)

Na żądanie Józefa Kulczyka z Racławic, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nisku, licytacya 1/4 części realności lwh. 40 ks. gr gm. Racławice, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1545 kor.

Najniższa cena wynosi 1030 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub żary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 23 marca 1906.

L. cz. E. 1871/5 (4) (2461)

Dnia 30 kwietnia 1906 godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 16 sądu tutejszego licytacya 1/3 części realności whl. 799 ks. gr. gm. kat. Rakszawa.

Realność tę z przynależytościami oceniono na 272 kor. 93 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 182 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 15.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III.

Łańcut, dnia 28 lutego 1906.

L. cz. E. 936/5 (13) (2506)

Dnia 25 kwietnia 1906 o godz. w pół do 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, relicytacya realności whl. 1555 kgr. Rozmów celem zniesienia współwłasności.

Prawa w stanie biernym tej realności ciążące nie ulegną żadnej zmianie.

Najniższa cena wynosi 200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 15 marca 1906.

L. cz. E. 103/6 (5) (2465)

Na żądanie Blimy Scheinman, odbędzie się dnia 1 maja 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya 2/4 części realności lwh. 600 ks. gr. gm. kat. Sokołów stanowiącej parcelę budowlaną.

Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 200 kor.

Najniższa cena wynosi 134 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania it. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do ustnej nierucjhomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sokołów, dnia 15 marca 1906.

Konkursa.

L. 719 (2422 3—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej żydaczowskiej rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowemsiole z płacą roczną 1100 koron i ryczałt na objazdy służbowe 700 koron rocznie

Okręg sanitarny obejmuje gminy: Nowesioło, Obłaźnica, Żyrawa, Izydorówka, Sulatycze, Balicze podróżne i zarzeczne, Machliniec, Hanowce, Ruda, Juseptycze, Krechów, Łówczyce, Jajkowce, Mazurówka, Lubsza i Smuchów.

Lekarz okręgowy obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Kompetenci prócz dostatecznej fizycznej zdolności mają wykazać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktyka lekarska przynajmniej 2-letnia.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się 2-letnią praktyką lekarską w szpitalu powszechnym lub egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1906.

Żydaczów, 3 marca 1906

Prezes: Edmund hr. Dzeduszycki.

Sekretarz: Kazimierz Peszkowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 18/6 (2) (2483)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 7 czasopisma „Bocian" z dnia 1 kwietnia 1906 artykuły, względnie ustępy artykułów, pod tytułem:

1. „Oj te przeciągi" w całości (str. 2 łam 2),
2. „Z motywów ludowych" w całości (str. 3 łam 1),
3. Rycina na str. 5 w łamie 2,
4. Tekst pod ryciną górną na str. 7 w łamie 2 od wyrazów „raz na bok" do końca,
5. „Bien ne va plus" w całości (str. 9 łam 3),
6. Tekst obok ryciny na str. 12 od wyrazów „wiosna" do końca,

zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, Sekcya III.

Kraków, dnia 31 marca 1906.

Zl. 74. (2472)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1906, Pr. I. 127/6, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Kralup gedruckten und erschienenen Druckschrift: „Pozvani pro obc . . . ke schuzi konane dne 8 dubna 1906 v Kralupech" wegen des ganzen Inhaltes nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 März 1906, Pr. I. 128/6, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Mai-Festschrift; „Prvni Maj 1906" Nakladem Tiskoveho vyboru ceskosl. socialne-demokraticke strany delnicke (casopis Zar). Tiskem Delnicke knihtiskarny v Praze wegen des Gedichtes; „Na heslo revolucni pisne" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 26 März 1906, Pr. V. 13/6, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Moravsko-slezsky Robotnik" vom 24 März 1906 wegen des Artikels: „Bratri rekruti" und wegen der Stelle von „Dokazme trebas" bis „nad nej bije" des Artikels: „Rekruti" nach § 300 St. G und Art. IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 8/6 (7) (2401 2—3)

Nykołę Kostiuka Petra, rolnika z Kobylca uznano marnotrawcą.

Kuratorem Wasyl Kostiuk Ilka, rolnik z Kobylca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 24 stycznia 1906.

L. cz. P. 167/5 (16) (2404 2—3)

Maty Ochrym Danyły, rolnik z Czechowy, uznany marnotrawcą.

Kurator Nykoła Ochrym Danyły, rolnik z Czechowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 12 grudnia 1905.

L. cz. P. 31/6 (5) (2403 2—3)

Marya ze Smolaków Derpak, włościanka ze Sorok, uznana marnotrawczynią.

Kuratorem Stefan Bihajluk, rolnik ze Sorok.

Gwoździec, dnia 24 lutego 1906.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

L. cz. P. 30/6 (5) (2402 2—3)

Oleksa Maryasz Filipa, rolnik z Trofanówki, uznany marnotrawcą.

Kurator Wasyl Wirstiuk Andrija, rolnik z Trofanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 24 lutego 1906.

L. cz. P. 13/6 (2433 2—3)

Dawid Sechestawer z Czortkowa uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Berla Retiga z Niegowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Czortków, dnia 6 lutego 1906.

L. cz. P. I. 112/5 (15) (2448)

Za umysłowo chorą uznano Amalię Hruszową w Kulparkowie.

Kuratorem jej ustanowiono adw. dr. Kiniowera w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 23 stycznia 1906.

L. cz. L. 19/5 (5) (2495)

Za obłąkanego uznano Semena Oserdowicza, rolnika w Bezejowie.

Kuratorem jego ustanowiono Safata Oserdowicza, rolnika w Bezejowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 14 marca 1906.

L. cz. P. 277/2 (14) (2471)

Kuratela nad marnotrawnym Piotrem Łojczykiem z Mielca zniesiona.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 30 stycznia 1906.

L. cz. 13/5 (6) (2466)

Dla Piotra Caputy z Lipowej uznanego marnotrawnym ustanowiono kuratorem Józefa Bindę w Lipowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 5 lutego 1906.

L. cz. P. 49/6 (7) (2453)

Wasyl Kocan zwany Babczak, rolnik z Wisłoka uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Semka Medwidia z Wisłoka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bukowsko, dnia 22 marca 1906.

L. cz. P. 35/6 (8) (2500)

Michał Fryz z Białego boru uznany umysłowo chorym, kuratorem Tomasz Fryz z Białego boru.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 15 lutego 1906.

L. cz. P. 132/00 (51) (2457)

Za umysłowo niedołężną uznano Karolinę Szoffer pozostającą w Zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. Chrystyana Schoffera, zarządcę więzień garnizonowych w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 12 marca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I 54/6 (2) (2406 2—2)

Przeciw Filipowi Köhle synowi Georga, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Michała Szyszkę pozew o własność pgr. 1550 i 1673 w Dernowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 10 kwietnia 1906.

Celem strzeżenia praw Filipa Köhle ustanawia się pana dr. Krówczyńskiego w Kamionce str. kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Filipa Köhle w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka str., dnia 17 marca 1906.

L. cz. C. II 115/6 (1) (2428 2—3)

Przeciw Katarzynie Wilczak ze Stobierny, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Łukasza Wiszę pozew o grunt.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 18 kwietnia 1906 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Wilczak ustanawia się pana adw. dr. Herzhafta w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pomienioną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopoki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 17 marca 1906.

Prez. 4558/6 (2440 2—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Teodor Glixelli reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 21 listopada 1905 l. 25 440/5 notaryuszem w Baligrodzie zamianowany, złożywszy dnia 20 marca 1906 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 27 marca 1906.

L. cz. C. III. 134/6 (2) (2450)

Przeciw Stefanowi Badowskiemu, budowniczemu w Białej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Białej przez Andrzeja Parzyńskiego pozew o 993 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 5 kwietnia 1906 o godz. 9 rano, w sądzie tutejszym, sala rozpraw Nr. 17.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Mrdačka, adw. w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biała, dnia 28 marca 1906.

L cz. C. II. 166/6 (1) (2492)

Przeciw Maryi Jaworskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Chaima i Abrahama Steinmetzów pozew o uznanie własności do realności whl. 1244 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 9 kwietnia 1906 godz. 8 rano, w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. dr. Kiniowera, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 25 marca 1906.

L. cz. C. II. 165/6 (1) (2493)

Przeciw Eidli Jütte Bein, Hindzie Ocho i Feidze Nessi Streimer, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Izaka Kurascha i tow. pozew o własność 11/24 części realności whl. 1257 gm. Brody.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 9 kwietnia 1906 godz. 8 rano, w tut. sądzie, w biurze 2.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się p. dr. Grossa, adw. w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 25 marca 1906.

L. cz. C. III 52/6 (1) (2508)

Przeciw Karolinie z Sodów Markulicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Annę ze Sodów Pieprzakową pozew o 350 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 3 kwietnia 1906 godz. 11 przed południem biuro Nr. 39.

Celem strzeżenia praw Karoliny z Sodów Markulicz ustanawia się pana Ignacego Gunię w Nockowej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ropczyce, dnia 17 marca 1906.

L. cz. C. III 31/6 (1) (2499)

Przeciw Eliaszowi Friedowi w ostatnich czasach w Kamionce Str. zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tutejszego sądu przez Ignacego Fischera pozew 480 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 4 kwietnia 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia Eliasza Frieda ustanawia się pana Karola Podlaszeckiego adwokata w Kamionce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka Str., dnia 19 marca 1906.

L. 1669/pr. (2468)

Obwieszczenie.

Wskutek rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 14 marca 1906 L. 1010 weszła z dniem 1 kwietnia 1906 w życie nowa taryfa importowanych wyrobów tytoniowych, wedle której ceny tych wyrobów zostały podwyższone.

Lwów, dnia 30 marca 1906.

L. cz. C. I 77/6 (1) (2501)

Przeciw Annie Czornej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Hanuskę Wasylików w Podusowie pozew o uznanie własności do pgr. 802, 2552 i 2555 z whl. 80 oraz do pgr. 423 z whl. 370 gm. Podusów.

Na podstawie pozwu z dnia 7 marca 1906 C. I 77 6 wyznaczoną została rozprawa na dzień 4 kwietnia o godz. 9 rano Sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. J. Kohla adw. kraj. w Przemyślanach kuratorem

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Przemyślany, dnia 7 marca 1906.

L. cz. C. III. 139 6 (1) (2449)

Przeciw Zacharyaszowi Ornstein, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Taubę Reisię Landesmann, ur. Glück, pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 400 zł. aw. zpn. za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9 kwietnia 1906 godzinę 8 rano w Oddz. III.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Schaffa, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 20 marca 1906.

L. cz. C. 88/6 (1) (2507)

Przeciw Iwanowi Sokołowi po Piotrze, przedtem w Kotani zamieszkałego, którego miejsce pobytu obecnie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Maryę Sokołową i małoletniego Iwana Sokoła w Lipowjanach przez pełnomocnika i opiekuna adwokata dr. Dybasia w Żmigrodzie pozew o płacenie utrzymania i t. d. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną jest audyencya na dzień 10 kwietnia 1906 na godz. 8 rano, w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Dębickiego, c. k. notaryusza w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 30 marca 1906.

L. cz. C. II. 75 6 (1) (2494)

Przeciw Walentemu Müller, względnie tegoż nieobjętej masie spadkowej i towarz. wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bolechowie przez Mikołaja Sobola w Bolechowie ruskim pozew o uznanie prawa własności parc. gr. 3589/1 i 3589/2 w Bolechowie ruskim położonych zpn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 kwietnia 1906 na godzinę 9 przed południem.

Ponieważ masa spadkowa po ś. p. Walentym Müllerze nie została dotychczas przeprowadzoną, przeto w celu strzeżenia jej praw, ustanawia się dla niej kuratora w osobie pana dra Józefa Kleinberga, adwokata w Bolechowie.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki taż w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, dnia 22 marca 1906.

L. cz. C. I. 82 6 (1) (2503 1—3)

Przeciw Franciszkowi Lachowicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Jana Dochniaka pozew o oddanie różnych parcel wartości 2 0 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 30 kwietnia 1906.

Celem strzeżenia praw Franciszka Lachowicza, ustanawia się pana Jana Bencara w Chmieliskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Lachowicza w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 22 marca 1906.

L. cz. C. II. 97 6 (1) (2505)

Przeciw nieobecnemu Tomaszowi Rojkowi, przedtem w Wiśniczu, wniosła Karolina z Rojków Bieniasowa, gospodyni gruntowa w Wiśniczu, skargę o wykreślenie sumy 100 złr. z karty C. realności lwh. 341 ks. gr. gm kat. Wiśnicz miasto zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 4 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem pan Stanisław Krókowski, c. k. notaryusz w Wiśniczu, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 21 marca 1906.

L. cz. C. II. 123 6 (1) (2456)

Przeciw Pawłowi Janikowi z Woli łużańskiej, którego miejsce pobytu jest nieznane i innym, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wiktoryę Przesławską z Woli łużańskiej pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 47 gminy Wola łużańska.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1 czerwca 1906 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Pawła Janika ustanawia się pana dr. Dziubczyńskiego adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 21 marca 1906.

L. cz. Wk. II. 114/4 (12) (2445)

W sprawie hipotecznej masy spadkowej ś. p. Eustachego ks. Sanguszki o oddzielenie z majętności Wierzchosławice lwh. 48 tut. sąd. ks. tab. niektórych parcel i zaintabulowanie spadkobierców ś. p. Józefa Mogilskiego za właściciela tychże ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu Konstantego i Karola Mogilskich kuratorem adwokata dr. Wilhelma Hochberga, któremu doręcza się tut. sąd. uchwałę z dnia 2 grudnia 1905 l. 2549/5.

Kurator ten będzie zastępował Konstantego i Karola Mogilskich na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ci się nie zjawią albo pełnomocnika tut. Sądowi nie wskażą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 20 lutego 1906.

L. cz. Cw. 496/6 (1) (2444)

Przeciw Stowarzyszeniu „Vorschuss und Credit Verein für Handel und Gewerbe in Tłuste", które to stowarzyszenie z powodu braku Dyrekcyi prawnego zastępcy niema i przeciw Markusowi Fiederer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Meiera Kleinera pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 20 marca 1906 do l. cz. Cw. 496 6 (1).

Celem strzeżenia praw powyższego Stowarzyszenia i pozwanego Markusa Fiederera ustanawia się pana adwokata dr. Schwarza w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 marca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 17/6 (1) (2387 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń imieniem własnem i Henryka Ignacego Jakubowskiego działającej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez Henryka Ignacego Jakubowskiego zagubionej policy ubezpieczenia na życie, na imię tegoż wystawionej, z daty Kraków 12 marca 1901, opatrzonej Nr. 61.495, tablica II. a opiewającej na kapitał 2000 kor., płatnej po śmierci zabezpieczonego do rąk odziciela.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 marca 1906.

L. cz. T. 19/6 (2) (2323 2—3)

Na wniosek p. Kohosa Wachsmana wdraża się postępowanie. celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy, rzekomo zaginionych książeczek wkładkowych gal. Kasy oszczędności Nr. 118.795 na 235 kor. 14 h. i na nazwisko Kohos Wachsmann i Nr. 168.151 na kwotę 210 koron i na nazwisko Helena Wachsmann opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowej wzywa się przeto, aby w przeciągu sześciu miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie takowe za umorzone uznane zostaną.

W końcu wzywa się wnioskodawcę, by w terminie zakreślonym w cedułce należytościowej, która mu doręczoną zostanie tem pewniej złożył koszta insercyjne, gdyż w przeciwnym razie podanie zwrócone zostanie

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 12 marca 1906.

L. cz. T. 97/5 (3) (2382 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leiby Heislera wdraża się postępowanie, celem amortyzacy rzekomo zaginionej policy Nr. 66.999 opiewającej dla Sime Fränkel na kapitał 500 złr. w. a. za miesięczną premią 3 złr. 15 ct. w. a. według taryfy 1. płatnej w dniu 1 lipca 1905 w Towarzystwie „Gisela Verein zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen in Wien unter dem Protektorate Ihrer kaiserl. und königl. Hoheit der Durchlauchtigen Frau Erzherzogin Gisela".

Posiadacza powyższej policy wzywa się, by zgłosił się ze swemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu polica ta za nieistniecą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11 grudnia 1905.

L. cz. T. 4/6 (2) (2442 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Moritza Landaua, kupca w Przemyślu, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu następującej treści: „Für 619 Kronen. „Am 1 Februar 1906 zahlen Sie gegen diesen Prima-Wechsel an die Ordre meiner eigenen die Summe von sechshundert neunzehn Kronen den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Moritz Landau, gez. Josef March, Jacob Fink, Herren Josef i March et Jacob Fink Lisko, zahlbar in Sanok b) Vorschussverein a dorso Moritz Landau".

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia w Gazecie lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 14 marca 1906.

L. cz. T. 10/6 (2) (2484 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Stefana Bernarda 2 im. Pilewskiego, prywatnego urzędnika w fabryce papieru w Sassowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego obligu udziałowego pożyczki premiowej miasta Krakowa z roku 1872 t. j. losu krakowskiego, opatrzonego Nr. 9247 opiewającego na 20 złr. w. a. = 40 kor., który w dniu 2 stycznia 1906 został wylosowany z wygraną na 60 koron.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 15 marca 1906.

L. cz. T. 1/4 (6) (2488 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Ignacego Zielińskiego, magazyniera kolejowego w Przemyślu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w Przemyślu Nr. 4745 na nazwisko wnioskodawcy i na kwotę 503 koron 92 h.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 18 lutego 1906.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.